

Fijałkowski przegrał w sądzie.
Nie mógł być radnym



strona 5

Moc atrakcji na IV Świecie
Truskawki w Zawieprzycach



strona 24

Mariusz Fijałkowski

TYGODNIK LOKALNY



wspólna łęczyńska

2 - 8 lipca 2024 r. ■ nr 27 (449)
■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Widowskim elementem
była musztra

Na scenie pojawiła się
Martyna Gajos

ŁĘCZNA

SPICZYN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Miss Polonia 2024 pochodzi z Łęcznej!

Maja Klajda dostała się do finałowej
dziesiątki, następnie piątki.

Potem na jej głowę trafiła
Bursztynowa Korona!

W piątkowym konkursie wystąpiła
wśród 23 kandydatek z Polski.

Była bezkonkurencyjna!



STR.
R4

Pierwsza spowiedź
majątkowa naszych
wybrańców w tej kadencji.
Wójt Spiczyna odczuje
poprawę

STR. 3



Krzysztof Matczuk,
przewodniczący Rady
Miasta Łęcznej
12 tys. zł
oszczędności



Teodor Kościarski,
przewodniczący
rady powiatu
420 tys. zł
oszczędności



Tomasz Iwanicki,
wójt gm. Spiczyn
3 tys. dochód
z gospodarstwa



Marta Kociuba,
wójt gm. Cyców
94,1 tys.
pensja

Zarząd Powiatu bez absolutorium za ub. rok

A to PiS wtedy rządziło. Ale nie byli „za”.

STR. 6

Koniec budowy
restauracji
McDonald's
w Łęcznej.
Wkrótce otwarcie

STR. 4

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

Życzę Państwu
udanych
i bezpiecznych
wakacji.

Daniel Słowik

Starosta
Powiatu Łęczyńskiego



S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

We wtorek wszystkie pokolenia tańczą na Samsonowicza!

ŁĘCZNA: To nietypowe taneczne wydarzenie odbędzie się w dwa pierwsze wtorki lipca, tj. drugiego i dziewiątego dnia miesiąca o godz. 13. Mogą wziąć w nim udział dzieci, młodzież, dorośli, a także seniorzy.

- Serdecznie zapraszamy na Wielopokoleniowe Warsztaty Taneczne, które odbędą się w Amfiteatrze Miejskim na os. Samsonowicza! - zaprasza do udziału Centrum Kultury w Łęcznej. - To doskonała okazja, aby wspólnie spędzić czas, nauczyć się nowych kroków tanecznych i czerpać radość z ruchu bez względu



na wiek! Przyjdź z rodziną i przyjaciółmi! - dodają organizatorzy.

Warsztaty poprowadzą: Zespół Taneczny Olibabki

oraz Zespół Taneczny Krąg. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

Ewa Jaszczak

Sportowcy z Łęcznej z nagrodami burmistrza

Listę nagrodzonych sportowców opublikował na swoim profilu Urząd Miasta Łęczna oraz Leszek Włodarski. Uroczysta gala z tej okazji została zorganizowana na koniec roku szkolnego.



Zdjęcie z nagrodzonymi umieścić na swoim profilu burmistrz Łęcznej

Nagrody Burmistrza to sportowe podsumowanie roku 2023 w Łęcznej, a także okazja do wsparcia młodych zawodników w treningach. Wśród nagrodzonych znaleźli się wychowankowie Górnika Łęcznej, Klubu DAN, Akademii Sztuk Walki i Klubu Mas Oyama's Karate Kyokushinkai, a także MKS Avia Świdnik.

Laureaci:

- Proć Wiktor - Towarzystwo Sportowe Start Lublin
- Haładus Natalia-Górnik Łęczna S.A.
- Nowak Lena-Górnik Łęczna S.A.
- Głowienka Kacper -Lubelski Klub Sportów Walki DAN

- Florek Malwina -Akademia Sztuk Walki
- Gugulka Marcel -Akademia Sztuk Walki
- Głowienka Igor - Lubelski Klub Sportów Walki DAN
- Włodarski Oliwier - Lubelski Klub Mas Oyama's Karate Kyokushinkai
- Żurek Jakub - Lubelski Klub Mas Oyama's Karate Kyokushinkai
- Lisowski Mikołaj - Lubelski Klub Mas Oyama's Karate Kyokushinkai

Wyróżnienia:
- Kwietniewska Aleksandra-Górnik Łęczna S.A.
- Brzozowska Maria - Górnik Łęczna S.A.

- Turlewicz Dawid- Górnik Łęczna S.A.
- Turlewicz Jakub- Górnik Łęczna S.A.
- Woś Gabriel- Górnik Łęczna S.A.
- Nowosad Aleksandra -MKS Avia Świdnik
- Milanowska Alicja - Akademia Sztuk Walki
- Lachowska Martyna - Akademia Sztuk Walki
- Lachowska Hanna- Akademia Sztuk Walki
- Kamiński Antoni-Lubelski Klub Mas Oyama's Karate Kyokushinkai
- Ryć Antoni- Lubelski Klub Mas Oyama's Karate Kyokushinkai

Ewa Jaszczak

Powalczą o puchar starosty

Łęczna: Pierwszy weekend lipca świętują na korcie tenisowym

Na imprezę zaprasza Towarzystwo Miłośników Tenisa Ziemięgo w Łęcznej.

- Miłośnicy tenisa, nadszedł Wasz czas! Dołączcie do nas na turniej tenisowy, który odbędzie się na doskonale przygotowa-

nych kortach Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej. Niezależnie od tego, czy jesteś doświadczonym zawodnikiem, czy początkującym entuzjastą, ten turniej jest dla Ciebie! - zapraszają organizatorzy.

Zapisów na turniej można dokonywać bezpośrednio u organizatorów, bądź pod numerami telefonów: 664-655-688 lub 695-989-876.

Ewa Jaszczak

Czas odpocząć!

Łęczna: Kulturalny rozkład jazdy na wakacje!

Przedstawiamy harmonogram wydarzeń kulturalnych i atrakcji dla dzieci w naszym powiecie na lipiec 2024.

W każdy wtorek i czwartek wakacji - Letnie podwórko GOK Puchaczów

2 lipca, wtorek - Wielopokoleniowe Warsztaty Taneczne, Amfiteatr w Łęcznej

3 lipca, środa - wyjazd do Muzeum Cebularza, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

5 lipca, czwartek - wyjazd do Muzeum Wsi Lubelskiej, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

6 lipca, sobota - BITWA REGIONÓW 2024, Zlot Pojazdów Zabytkowych - Piknik Rodzinny. Wydarzenie, którego organizatorem jest Starostwo Powiatowe w Łęcznej, a Centrum Kultury w Łęcznej jest współorganizatorem, w Parku Podzamcze w Łęcznej w godzinach 15 - 20

8 lipca, poniedziałek - warsztaty plastyczne w GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

9 lipca, wtorek - Wielopokoleniowe Warsztaty Taneczne, Amfiteatr w Łęcznej

9 lipca, wtorek - Jednodniowa wycieczka do Owadolandii z CK w Łęcznej (wydarzenie płatne, na zapisy)

10-11 lipca, środa - XIV Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera

10 lipca, środa - Warsztaty o tematyce koni, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

12 lipca - Park Trampolin w Lublinie, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

14 lipca, niedziela - Piknik Historyczny, który odbędzie się w Parku Podzamcze w dniu w godzinach 16 - 22

15 lipca, poniedziałek - Wyjazd na basen do Lublina, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

17 lipca, środa - Dmuchańce, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

19 lipca, piątek - Park Linowy Ciechanki, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

22-26 lipca, poniedziałek-piątek - półkolonie z CK w Łęcznej (wydarzenie płatne, na zapisy)

22 lipca, poniedziałek - wyjazd do Parku Dźwięków w Dąbrowce, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

26 lipca, piątek - Warsztaty plastyczne w GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

29 lipca, poniedziałek - wyjazd do parku trampolin w Lublinie, GOK w Puchaczowie (wydarzenie płatne, na zapisy)

31 lipca, środa - Rajd Rowerowy nad jez. Piaseczno

Ewa Jaszczak

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

3 lipca,
godz. 8.00 - 13.00,
Ciechanki Łańcuchowskie 1

5 lipca,
godz. 8.00 - 12.00,
Nowogród ST-8, Łęczna ST-64
godz. 8.00 - 11.00,
Łęczna ST-35

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Pierwsza spowiedź włodarzy w tej kadencji. Wójt Spiczyna odczuje poprawę

Tomasz Iwanicki, nowy wójt Spiczyna, wykazał tylko 3 tys. dochodu z gospodarstwa. Pensja wójta radykalnie zmieni tę rubrykę w następnym oświadczeniu. Marta Kociuba, nowa wójt Cycowa, nieźle zarabiała w poprzednim miejscu pracy.

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki – pensja za okres styczeń -maj 2024	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Ruchomości o wartości pow. 10 tys. zł
 Leszek Włodarski (46 l.) - burmistrz Łęcznej	Pensja – 87 tys.zł.	Oszczędności - 103,8 tys.zł; kredyty - 397 tys.zł	Dom 180 mkw – 450 tys.zł, działka 0,3 ha – 45 tys. zł	brak
 Marta Kociuba (60 l.) - wójt gm. Cyców	Dochód z gosp. - 15 tys.zł, pensja – 94,1 tys.zł, dieta radnego – 9 tys.zł	Oszczędności – 80 tys.zł	Dom 150 mkw – 250 tys.zł, gospodarstwo 5,13 ha – 80 tys.zł	Renault Scenic – 2011 r., ciągnik C360 – 1984 r., ciągnik Zetor 7011 – 1982 r.
 Andrzej Chabros (48 l.) - wójt gm. Ludwin	Pensja - 66,8 tys.zł, 13. dodatkowe wynagrodzenie - 17 tys.zł	Oszczędności – 29,4 tys.zł; kredyty – 164,8 tys.zł	Dom 200 mkw – 300 tys.zł, gospodarstwo 25 ha – 650 tys.zł, działka 0,3 ha z budynkiem mieszkalnym 100 mkw – 150 tys.zł	Renault Megane -2012 r. (18 tys.zł), ciągnik John Derre - 2012 r. (120 tys.zł), ciągnik Kubota – 2014 r. (80 tys.zł), przyczepy rolnicze (50 tys.zł), opryskiwacz Pilmet 2012 r. (30 tys.zł)
 Tomasz Suryś (52 l.) - wójt gm. Milejów	Pensja 80,8 tys.zł, 13. dodatkowe wynagrodzenie – 19,8 tys.zł, ekwiwalent urlopowy – 8,3 tys.zł, ryczałt samochodowy - 1,4 tys.zł	Kredyty – 327 tys.zł	Dom 230 mkw - 1 mln 200 tys.zł, gospodarstwo - 4,6 ha – 200 tys.zł, łąki 1,84 ha + las 2 ha – 200 tys.zł	Chrysler Voyager – 2003 r. (12 tys.zł), Dodge – 2017 r. (55 tys.zł)
 Urszula Hucz (54 l.) - wójt gm. Puchaczów	Działalność gosp. - 54,7 tys.zł. pensja 32,4 tys.zł, dieta radnego – 8,5 tys.zł	Oszczędności 18 tys.zł; kredyty – 31,2 tys.zł, 2 tys. euro	Dom 350 mkw – 500 tys.zł, dom 100 mkw – 280 tys.zł, mieszkanie 32 mkw – 250 tys.zł, gospodarstwo rolne 2,5 ha – 30 tys.zł, lokal usług. – handl. 150 m2 – 800 tys.zł	brak
 Tomasz Iwanicki (46 l.) - Wójt gm. Spiczyn	Dochód z gosp. - 3 tys.zł	Oszczędności – 26,3 tys.zł, lokaty – 113,8 tys.zł	Dom 156 mkw - 450 tys.zł, gospodarstwo 6,8 ha – 200 tys.zł	Skoda Octavia – 2019 r. (63 tys.zł), Mazda CX3 – 2018 r. (48 tys.zł)

Zabłotny najbogatszy. Ale Kosiarski też z okazałym majątkiem. Oświadczenia przewodniczących najważniejszych radnych

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki – pensja za okres styczeń -maj 2024	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Ruchomości o wartości pow. 10 tys. zł
 Sylwia Deleka – Prokopiuk (44 l.) - przewodnicząca RG Cyców	Dochód z gospodarstwa – 10 tys.zł, pensja - 71,7 tys.zł, PPK – 8,3 tys. zł, dieta ZNP - 1 tys.zł	Oszczędności - 58,9 tys.zł	Dom 123,9 mkw + garaż 19 mkw – 350 tys.zł, gosp. rolne 15 ha – 130 tys.zł	Opel Mocca – 2017 r., ciągnik Zetor – 1990 r.
 Łukasz Grzesiuk (44 l.) - przewodniczący RG Ludwin	Działalność gosp. - 97,4 tys.zł, pensja 29,8 tys.zł, dieta radnego - 2,5 tys.zł	Oszczędności - 145,6 tys.zł; kredyt – 100 tys.zł, gwarancja bankowa – 75 tys.zł	Dom 180 mkw – 500 tys.zł, gosp. rolne 1,7 ha – 80 tys.zł, garaż 90 mkw z bud. gosp. – 80 tys.zł	Toyota Corolla – 2018 r.
 Marek Stańczak (66 l.) - przewodniczący RG Milejów	Emerytura - 28,4 tys.zł	Oszczędności - 175 tys.zł, 16,7 tys. USD	Mieszkanie 58 mkw – 250 tys.zł, działka bud. 0,08 ha – 50 tys.zł	Nissan Qahqai -2007 r.
 Jarosław Zabłotny (56 l.) - przewodniczący RG Puchaczów	Dochód z akcji spółek – 3,6 tys.zł, pensja – 131,8 tys.zł	Oszczędności - 308,9 tys.zł, papiery wartościowe – 608,9 tys.zł, pożyczka - 38,9 tys.zł	Dom 185 mkw – 427,5 tys.zł, uprawy polowe 2,74 ha – 303 tys.zł, las 0,33 ha – 17 tys.zł	Opel Zafira - 2008 r., ciągnik MF 255 – 1985 r.
 Joanna Gąsior (62 l.) - przewodnicząca RG Spiczyn	Dochód z gospodarstwa – 14,7 tys.zł, emerytura – 17,4 tys.zł (za 01.01 – 07.05.2024 r.), dieta - 2,4 tys.zł, sprzedaż ziemi - 33 tys.zł	brak	Dom 60 mkw – 16 tys.zł, dom 180 mkw – 400 tys.zł, gosp. rolne 3,5 ha – 25,5 tys.zł	KIA – 2007 r., Renault Megane – 2000 r., ciągnik C-355 – 1975 r., ciągnik John Deere -1983 r.
 Krzysztof Matczuk (65 l.) - przewodniczący RM Łęczna	Emerytura – 14,5 tys.zł, dieta radnego – 9,7 tys.zł	Oszczędności - 12 tys.zł	Mieszkanie 62 mkw – 250 tys.zł	Toyota Yaris – 2020 r.
 Teodor Kosiarski (69 l.) - przewodniczący Rady Powiatu	Dochód z gospodarstwa – 8 tys.zł, dochód z akcji spółek – 1 tys.zł. emerytura - 35,6 tys. zł, dieta radnego – 6,8 tys.zł	Oszczędności - 420 tys.zł	Gosp. rolne 3,5 ha (hodowla koni) – 600 tys.zł	Jeep Renegade – 2015 r., Ursus 2812 – 2000 r.

Uwijają się! Od rozpoczęcia budowy do otwarcia miną zaledwie niecałe cztery miesiące

Koniec budowy restauracji McDonald`s w Łęcznej. Wkrótce otwarcie

Od kwietnia trwa budowa restauracji jednej z najbardziej rozpoznawalnej marek na świecie, McDonald`s. W naszym mieście znajduje się ona przy ul. Chełmskiej i Staszica, na drodze wylotowej do Włodawy. Wjazd do restauracji będzie mieć miejsce od ul. Staszica.



Restauracja widoczna jest z daleka, charakteryzuje się wielką żółtą literą M

O budowie słynnej restauracji informowaliśmy Was w kwietniu. To pierwsza restauracja tej sieci w powiecie łęczyńskim.

Teraz budowa się zakończyła. Trwają prace porządkowe oraz

wykończeniowe.

W ubiegłym roku amerykańska sieć barów szybkiej obsługi wygrała przetarg na sprzedaż dużej części tzw. placu cyrkowego w Łęcznej. Inwestorem jest

PPHU Ventus Robert Grzyb. Za teren o powierzchni 1.0894 ha, na rogu ulic Chełmskiej i Staszica gigant fast food zapłacił 8,2 mln zł.

Wszystko wskazuje na to, że

tak jak pozostałe restauracje, także w Łęcznej będziemy mogli jeść posiłki w standardowych godzinach od 6 do północy.

Ewa Jaszcza



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Pr	Wymiet	Wynag ni	Rodz umowy
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łańcuchów/ SP	0,09	446,18 zł	u
Nauczyciel WOS, Łańcuchów/ SP	0,1	545,33 zł	u
Nauczyciel EDB, Łańcuchów/ SP	0,05	272,67 zł	u
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Łańcuchów/ SP	0,4	1 963,20 zł	u
Pedagog specjalny, Łańcuchów/ SP	0,4	1 840,50 zł	u
Operator automatów do formowania wyrobów szklnych, Rossosz/ Edwanex	1	5 000,00 zł	u
Hutnik (dmuchacz szkła, bańkarz), Rossosz/ Edwanex	1	5 000,00 zł	u
Policjant, Łęczna/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Handlowiec/ sprzedawca w sklepie medycznym, Łęczna/ ORT - MEDICA	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC
2
WT.
Warsztaty wakacyjne w Filii Biblioteki Publicznej w Krasieninie, godz. 13 - 15

LIPIEC
6
SOB.
BITWA REGIONÓW 2024, Zlot Pojazdów Zabytkowych - Piknik Rodzinny. Wydarzenie, którego organizatorem jest Starostwo Powiatowe w Łęcznej, a Centrum Kultury w Łęcznej jest współorganizatorem, odbędzie się w Parku Podzamcze w Łęcznej w godzinach 15 - 20

LIPIEC
7
NIEDZ.
Rodzinny Piknik Sportowy, KOPALNIA Nowodwór

LIPIEC
8
PON.
Zajęcia kreatywne w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie

LIPIEC
11
CZW.
XIV Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera

LIPIEC
12
PT.
XIV Festiwal Śladami Singera w Łęcznej

LIPIEC
14
NIEDZ.
Piknik Historyczny, który odbędzie się w Parku Podzamcze w dniu w godzinach 16 - 22

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Rozkładane stoły drewniane – funkcjonalność i styl w jednym

Współczesne wnętrza wymagają mebli, które są nie tylko piękne, ale również praktyczne i dostosowane do dynamicznego stylu życia. Jednym z takich wszechstronnych elementów wyposażenia są stoły drewniane rozkładane. Te eleganckie i funkcjonalne meble doskonale sprawdzają się zarówno w codziennym użytkowaniu, jak i podczas wyjątkowych okazji, łącząc naturalne piękno drewna z praktycznymi rozwiązaniami.

Zalety stołów drewnianych rozkładanych

Rozkładane stoły drewniane to idealne rozwiązanie dla osób potrzebujących mebla, który będzie bardzo praktyczny. Dzięki możliwości powiększenia blatu stół może z łatwością pomieścić większą liczbę gości podczas rodzinnych spotkań czy przyjęć.

Drewno to materiał, który wnosi do wnętrza ciepło i elegancję. Stoły wykonane z naturalnego drewna charakteryzują się unikalnym usłojeniem i barwą, które nadają każdemu egzemplarzowi niepowtarzalny charakter.

Drewniane stoły, zwłaszcza te wykonane z twardych gatunków drewna, jak dąb, buk czy jesion, są niezwykle trwałe i odporne na uszkodzenia. Odpowiednia pielęgnacja sprawia, że mogą służyć przez wiele lat, nie tracąc swojego uroku.

Stoły drewniane rozkładane są dostępne w różnych stylach – od klasycznych, przez rustykalne, po nowoczesne i loftowe. Dzięki temu można je łatwo dopasować do każdego wnętrza, niezależnie od jego charakteru i przeznaczenia.

Jak wybrać idealny stół drewniany rozkładany?

Przed zakupem warto dokładnie zmierzyć przestrzeń, w której ma stanąć stół. Istotne jest, aby stół w stanie złożonym nie zajmował



zbyt dużo miejsca, a po rozłożeniu umożliwiał wygodne korzystanie z niego.

Ważnym elementem jest jakość mechanizmu rozkładania. Powinien być łatwy w obsłudze, niezawodny i solidny. Niektóre stoły oferują innowacyjne rozwiązania, takie jak mechanizmy synchroniczne, które bardzo ułatwiają rozłożenie stołu.

Dobór stylu stołu powinien być spójny z aranżacją wnętrza. W ofercie dostępne są zarówno klasyczne stoły o prostych liniach, jak i bardziej dekoracyjne modele z rzeźbieniami czy nietypowymi kształtami nóg.

Więcej informacji o produktach oraz praktyczne porady znajdziesz na:
<https://eco-deco-art.pl/>
oraz pod numerem telefonu: 888 915 596

R E K L A M A

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA Z GAMA:
2 - 8 lipca

Ser Edamski, Gouda
Roimlecz - 23,99 zł/kg
Mleko Uchate UHT 1 l 2%
- 3,29 zł/kg
Makaron Abak 200 g
(krajanka, wstążka) -
1,99 zł/kg
Woda Rodowita 1,5 l
- 2,29 zł

dentim www.gabinety-dentim.pl
uśmiech staje się piękny

**Medycyna estetyczna,
botoks,
kwas hialuronowy,
zabiegi wykonywane
przez lekarza medycyny
estetycznej,
certyfikowane preparaty.**

Serniki 76 • Tel. 601 733 824

Sąd podtrzymał decyzję o wygaszeniu mandatu radnego Fijałkowskiego

Mariusz Fijałkowski naruszył przepis antykorupcyjny - orzekł sąd w nieprawomocnym wyroku.

We wtorek, 25 czerwca Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie oddalił skargę Mariusza Fijałkowskiego na uchwałę o wygaszeniu jego mandatu radnego miejskiego.

Zdaniem sądu powinien on stracić mandat, bo naruszył przepis antykorupcyjny zabraniający radnemu prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminy, w której pełni mandat.

Chodzi o to, że Fijałkowski we wrześniu 2023 objął funkcję prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej im. St. Batorego w Łęcznej, która ma swoją bazę na działce dzierżawionej od miasta.

Do tego „Batory” zarabia na majątku gminnym, którym są środki finansowe płacone spółdzielni za dzierżawę działki przy ulicy Bogdanowicza, gdzie jest miejski skatepark (440 zł miesięcznie).

By nie dochodziło do nadużyć

W przepisie antykorupcyjnym nie jest jednak ważne, o jakie kwoty chodzi.

- Ten przepis powstał dlatego, żeby nie powodować możliwości nadużywania łączenia pełnionych funkcji - wyjaśniał w krótkim uzasadnieniu wyroku sędzia Hałabis.

- Żeby niemożliwe było stosowanie preferencji, korzyści, czy to osobistych, czy dla podmiotu, którego działalnością się zarządza. Stąd prezes zarządu spółdzielni mieszkaniowej jest ewidentnie



Rozprawa w tej sprawie odbyła się 18 czerwca, wyrok został ogłoszony tydzień później

„Radny niezgodnie z prawem łączył funkcję mandatu radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej”

takim podmiotem, którego ten zakaz obejmuje - dodał.

I podkreślił, że uchwała wygaszająca mandat Fijałkowskiego została wydana zgodnie z prawem. - Podstawa do wygaśnięcia mandatu zaistniała dlatego, że radny niezgodnie z prawem łączył funkcję mandatu radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej w osobie prawnej, jaką jest spółdzielnia mieszkaniowa - podsumował sędzia Hałabis.

Wyrok nie jest prawomocny, Fijałkowskiemu przysługuje wniesienie skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jednak na nasze pytanie, czy taką skargę wnieśli, do tej pory nie odpowiedział.

Do wygaszenia wezwał wojewoda

Przypomnijmy, że na konflikt interesów najpierw zwrócili uwagę



Teraz Mariuszowi Fijałkowskiemu przysługuje skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego

dwaj mieszkańcy gminy Łęčna, którzy już w połowie ubiegłego roku złożyli wniosek o wygaszenie mandatu Fijałkowskiego do Rady Miejskiej. Ale chociaż radni stwierdzili, że konflikt zachodzi, nic z tym wówczas nie zrobili.

Stosowna uchwała została poddana pod głosowanie dopiero 28 lutego br., po tym, jak radnych do wygaszenia mandatu Fijałkowskiego wezwał wojewoda (po wniosku mieszkańca).

Mimo to Fijałkowski pełnił mandat do końca kadencji, czyli do 30 kwietnia, bo zaskarżył

uchwałę, a mandat traci się w dniu uprawomocnienia wyroku sądu administracyjnego oddalającego skargę.

W ostatnich wyborach Fijałkowski do Rady Miejskiej już nie kandydował. Za to dostał się do Rady Powiatu Łęczyńskiego z listy Prawa i Sprawiedliwości (jest członkiem tej partii od 2019 r.)

Z kolei w minioną sobotę, 22 czerwca walne zgromadzenie „Batorego” odwołało Fijałkowskiego z funkcji prezesa spółdzielni.

Kamil Kulig

Zmarła Bożena Kornatka, była Radna Powiatu Łęczyńskiego

Informację o odejściu Bożeny Kornatki przekazało Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

- Z głębokim smutkiem informujemy o śmierci Pani Bożeny Kornatki, byłej wieloletniej Radnej Powiatu Łęczyńskiego. Pani Bożena zmarła 26 czerwca 2024 roku. Była osobą oddaną swojej pracy i społeczności.

Przez wiele lat aktywnie działała na rzecz Powiatu Łęczyńskiego. Pamięć Pani Bożeny Kornatki, uczcili dziś Radni na III Sesji Rady Powiatu minutą ciszy.

Składamy kondolencje rodzinie i bliskim - czytamy na stronie Starostwa.

Bożena Kornatka od wielu lat działała społecznie na terenie powiatu. Była znana wśród mieszkańców i ceniona za swoje działania (także jako skutecznego nauczyciela matematyki) i przedsiębiorczość. Była szanowaną i lubianą osobą. Od lat związana z Koalicją Obywatelską aktywnie brała udział w sesjach Rady Powiatu.

Ewa Jaszczyk



Radni uczcili koleżankę minutą ciszy podczas zeszłotygodniowej sesji

Osobówka potrafiła pieszą na pasach

Łęčna: Do szpitala trafiła kobieta, która została potrącona przez samochód. Przechodziła przez przejście dla pieszych.

W środę (26 czerwca) ulicy Chełmskiej w Łęcznej została potrącona piesza.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 22-letni mieszkaniec Łęcznej, kierujący

audi potrafił 68-letnią kobietę, która przechodziła przez przejście dla pieszych. Pisz z obrażeniami ciała trafiła do łęczyńskiego szpitala. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości uczestników zdarzenia. Kierujący i piesza byli trzeźwi - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Funkcjonariusze zatrzymali prawo jazdy 22-latkowi.

Joanna Niećko

REKLAMA

DOTACJA CZYSTE POWIETRZE 135 000 ZŁ!

Z PREFINANSOWANIEM!

DDC

- FOTOWOLTAIKA
- MAGAZYNY ENERGII
- POMPY CIEPŁA
- KLIMATYZACJA
- REKUPERACJA
- TERMOMODERNIZACJA
- KOTŁY PELLETA I DREWNO



TEL: 535 333 077
WWW.DOTACJEDLACIEBIE.COM

Były wójt szefem giełdy w Elizówce. Ze stanowiskiem pożegnała się Ewa Zybała

Takiej zmiany można się było spodziewać po październikowych wyborach parlamentarnych, w których władzę stracił PiS. Wybrano nowego prezesa Lubelskiego Rynku Hurtowego S.A. w Elizówce. To były wójt gminy Niemce. Zmiana władz popularnej giełdy oznacza także koniec pracy dla byłej starosty powiatu lubartowskiego.

Pod koniec maja nowa Rada Nadzorcza LRH S.A. z siedzibą w Elizówce ogłosiła postępowanie kwalifikacyjne na stanowisko prezesa Zarządu. Władze spółki na zgłoszenia czekały do 14 czerwca. Swoją kandydaturę zgłosił Krzysztof Urbaś, działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego i były

wójt gminy Niemce. Jak informuje portal Jawny Lublin, miał on pięciu konkurentów.

A jednak postawiono właśnie na Krzysztofa Urbasa. W kwietniowych wyborach samorządowych 66-latek poniósł porażkę, nie dostając się nawet do drugiej tury wyborów na wójta.

Krzysztof Urbaś jest na razie jedyną osobą w Zarządzie spółki, ale już ogłoszono postępowanie kwalifikacyjne na stanowisko członka Zarządu.

Dotychczas prezesem był Artur Niczyporuk, a stanowisko członka Zarządu od marca 2023 roku zajmowała Ewa Zybała. To była starosta powiatu lubartowskiego, działaczka Prawa i Sprawiedliwości. W 2018 roku zdobyła mandat radnej Rady Powiatu Lubartowskiego, później wybrano ją starostą, ale do końca kadencji nie dotrwała, bo w wyniku rozłamu wewnątrz powiatowego PiS-u została



Krzysztof Urbaś jest na razie jedyną osobą w Zarządzie spółki, ale już ogłoszono postępowanie kwalifikacyjne na stanowisko członka Zarządu

odwołana. W kwietniowych wyborach nie uzyskała wystarczającej liczby głosów, by zdobyć mandat radnej powiatowej. Startowała z list Zjednoczonej Prawicy Lubartowskiej. Teraz straciła intratną posadę w LRH. S.A.

LRH S.A., znana w regionie jako „giełda Elizówka”, to



Ewa Zybała była członkiem Zarządu LRH S.A. od marca 2023 roku

spółka, w której zdecydowaną większość udziałów - 88 proc. - ma Skarb Państwa. Znajduje się na terenie gminy Niemce w powiecie lubelskim.

Dominik Smagała

To PiS wtedy rządziło, ale nie dało absolutorium za 2023 r.

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:

Zarząd powiatu łęczyńskiego bez absolutorium za ubiegły rok. Jakie są tego konsekwencje?

Głosowanie dotyczyło wykonania budżetu za 2023 r., za co odpowiedzialny był poprzedni zarząd powiatu, czyli starosta Krzysztof Niewiadomski i byli wicestarosta Michał Pelczarski z Prawa i Sprawiedliwości oraz trzech nieetatowych członków zarządu, którzy do rady dostali się z listy PiS.

Mimo to były starosta nie zagłosował za udzieleniem absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2023 r., tylko wstrzymał się od głosu, podobnie jak sześciu innych radnych PiS i Teodor Kosiński (lista KO).

Głosowanie zakończyło się więc wynikiem osiem za i osiem głosów wstrzymujących, dlatego absolutorium za 2023 rok nie zostało udzielone. Potrzebna jest do tego większość bezwzględna, czyli poparcie dziewięciu radnych.

Co ciekawe, jest to równoznaczne z wnioskiem o odwołanie zarządu,



Były starosta Krzysztof Niewiadomski nie poparł wykonania budżetu za 2023 r., chociaż to on za to odpowiadał

na czele którego stoją teraz starosta Daniel Słowik (Polskie Stronnictwo Ludowe) i wicestarosta Michał Woźniak (Koalicja Obywatelska).

Nad tym wnioskiem radni będą głosowali na następnej sesji i można się spodziewać, że zostanie odrzucony przez rządzącą większość tworzoną w 17-osobowej radzie przez czterech radnych KO, trzech z PSL i dwóch z Twojego Samorządu.

Kamil Kulig

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Pierwsze sparingi. Górnik testował młodych napastników ze Słowacji i Hiszpanii

Przygotowujący się do sezonu w Betclit 1. Lidze zielono-czarni rozegrali pierwsze mecze kontrolne, w których pokonali ligowych rywali. W ekipie Górnika było wielu testowanych graczy, m.in. młodych napastników ze Słowacji i Hiszpanii.

W pierwszej grze kontrolnej przed sezonem 2024/2025 Górnik podjął 26 czerwca na swoim terenie Znicza Pruszków, który także szykuje się do startu w Betclit 1. Lidze. Zielono-czarni wygrali 2:1. W drugim sparingu łącznienie zagrało u siebie z Pogonią Siedlce, kolejnym ligowym rywalem. Gospodarze zwyciężyli 3:1. Ten mecz rozgrywano w wymiarze czasowym 2x60 minut.

Premierowe występy w łącznińskiej ekipie zaliczył m.in. niedawno zakontraktowany słowacki bramkarz Branislav Pindroch. Zespół trenera Pavola Stano w dużej mierze był zbudowany z piłkarzy testowanych przez Górnika. Wśród nich był Solo Traore, 19-letni hiszpań-

ski napastnik, mający korzenie w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Ostatnio grał w młodzieżowym zespole hiszpańskiej Girony. Nastolatek wpisał się na listę strzelców, dając Górnikowi zwycięstwo w środkowym sparingu.

W drużynie w starciu ze Zniczem był też Branislav Spáčil, 20-letni słowacki boczny napastnik, który w meczu ze Zniczem wszedł na boisko w 60. minucie, podobnie jak wspomniany wcześniej Traoré. Spáčil grał ostatnio w młodzieżowej drużynie Slovana Bratysława, w CV ma też m.in. reprezentowanie barw słowackiej FC Petržalka.

Jak podaje portal 90.minut.pl, w zespole „Górników” zagrał też Mateusz Broda (ostatnio Świt Nowy Dwór Mazowiecki), Dawid Fornalik (Pogoń II Szczecin), Jakub Kwiatkowski (ostatnio wypożyczony z Górnika do Raduni Stężycy), Michał Litwa (Górnik Polkowice), Patryk Malamis (Raków Częstochowa), Filip Szabaciuk (Stomil Olsztyn), Sebastian Szczytniewski (w poprzednim sezonie Chojniczanka Chojnice), Hubert Turski (ostatnio Arka Gdynia) czy Adrian Bielka (ŁKS 1926 Łomża).

1 lipca ekipa Górnika pojechała na zgrupowanie do Kielc, na którym będzie przebywać do 10 lipca. Pierwszy mecz ligowy 20 lipca. Górnika zagra wtedy na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola.

GÓRNIK ŁĘCZNA - ZNICZ PRUSZKÓW 2:1 (1:0)

Bramki: Gąska 34', Traoré 72' - Flisiuk 84'.

Górnik: Pindroch - Szczytniewski, Broda (30' Litwa), Zbozień, Bednarczyk, Deja, Janaszek, Warchoń (30' Gąska), Żyra, Durmuś, Roginić (30' Banaszak). (II połowa) Woźniak - Kwiatkowski, Sienicki, Szabaciuk, Fornalik, Rojek, Malamis, Gąska (60' Spáčil), Steszuk, Litwa (60' Traoré), Banaszak (60' Turski).

GÓRNIK ŁĘCZNA - POGOŃ SIEDLCE 3:1

Bramki: Warchoń 29', Janaszek 52', Turski 108' - Majewski 88'. Górnik: Woźniak (46' Pindroch, 75' Olszak) - Szczytniewski (61' Turek, 91' Kwiatkowski), Broda (61' Rojek, 91' Sienicki), Zbozień (61' Szabaciuk),

Bednarczyk (61' Fornalik), Deja (61' Malamis), Janaszek (61' Turski), Warchoń (46' Gąska, 91' Steszuk), Żyra (46' Bielka), Durmuś (46' Litwa), Roginić (46' Banaszak, 91' Traoré).

DEMONTAŻ SKŁADU

Z Górnika w ostatnich dniach odeszli doświadczeni defensory Lukas Klemenz i Souleymane Cisse. Pierwszy przeniósł się do GKS-u Katowice, drugi podpisał kontrakt z Polonią Warszawa. Do tego z Górnikiem pożegnał się pomocnik Michał Pawlik, który związał się ze Zniczem Pruszków. W zielono-czarnych nie zagra już napastnik Karol Podliński - wygasający kontrakt nie zostanie przedłużony. Przedłużona o kolejny sezon została natomiast umowa z obrońcą Damianem Zbozieńem

Dominik Smagała

Wsiadł za kierownicę z promilami i bez „prawka”

ŁĘCZNA: Blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie miał, kierowca, który wsiadł za kierownicę Opla. Dodatkowo okazało się, że nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami.

W środę (26 czerwca) policjanci otrzymali zgłoszenie o nietrzeźwym kierującym, który Oplem miał przyjechać na teren jednej z posesji w gminie Łęczna.

- Na miejscu funkcjonariusze zastali siedzącego za kierownicą pojazdu 28-latkę. Policjanci sprawdzili stan jego trzeźwości. Okazało się, że miał blisko 3,5 promila

alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach dodatkowo wyszło na jaw, że nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnej celi - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Wkrótce 26-latek za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Zgodnie z obowiązującym prawem grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności. Kolejną dolegliwością to obowiązek uiszczenia świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Świadczenie to wynosi od 5 do 60 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

Krystyna Urban
76 lat, zm. 28 czerwca



Daniela Iwan
82 lata, zm. 27 czerwca



Czesław Cybul
86 lat, zm. 23 czerwca



Andrzej Marciniak
61 lat, zm. 22 czerwca

Marianna Wojcieszekiewicz
87 lat, zm. 24 czerwca



Jan Wiśniewski
94 lata, zm. 24 czerwca



Antoni Powalka
79 lat, zm. 22 czerwca



Józef Bartosiak
75 lat, zm. 23 czerwca

Instytucja kultury zamiast muzeum w Janowcu. Ominęli ministra

JANOWIEC: Muzealnicy i eksperci obawiają się obniżenia rangi zamku w Janowcu. A Zarząd Województwa jak najszybciej chce się zabrać za remont obiektu. Jest kolejna uchwała intencyjna.

Przypomnijmy. Podczas sesji sejmiku lubelskiego 31 października ubiegłego roku podjęta została uchwała intencyjna w sprawie wydzielenia odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Powstał projekt statutu nowej placówki, ale resort kultury miał zastrzeżenia dotyczące tradycji winiarstwa oraz samej produkcji wina w muzeum. Bo taką działalnością miała się zajmować jednostka.

Nie będzie muzeum, ale „jednostka kultury”

Na ostatniej sesji radni Sejmiku Województwa w Lublinie już po raz drugi zajęli się sprawą zamku w Janowcu. Tym ra-

zem dyskutowali nad zamiarem utworzenia odrębnej samorządowej instytucji kultury: Zamek w Janowcu.

O tym, że taka uchwała - intencyjna - została już podjęta, przypominał radny Paweł Kurek.

- Statut został wysłany do Ministerstwa, bo zgodnie z ustawą samorząd musi przesłać do akceptacji stworzenie takiej jednostki kultury, jaką jest muzeum. Statut został wysłany, zaopiniowany przez Ministerstwo - został zaopiniowany z pewnymi uwagami, te uwagi - z tego, co rozumiem, zostały przez Zarząd Województwa naniesione (...). 8 lutego statut został ponownie wysłany do opinii Ministerstwa - mówi Paweł Kurek, dodając, że środowiska naukowe, muzealnicy i samych mieszkańców Janowca niepokoi zmiana zapisu z „muzeum” na „instytucja kultury”. Boją się oni, że znacznie spadnie ranga tego obiektu.

- Wydaje mi się, że robiąc jedno, okaleczymy drugie - dodaje Kurek, odnosząc się do planów rozwijania tradycji winiarskiej za wszelką cenę.

Skąd zmiana koncepcji i pośpiech?

W ciągu czterech miesięcy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie odniosło się jeszcze do poprawionego projektu statutu muzeum.

- Jest jakiś strajk włoski w Ministerstwie w zakresie tego wniosku - mówi Lech Sprawka. - Biorąc pod uwagę pewien kierunek zmierzający do odbudowania zamku w Janowcu, w uzasadnieniu (uchwały - dop.red.) jest zasygnalizowana chęć przyspieszenia tego procesu. Póki co nie miałaby ta instytucja kultury charakteru muzeum, dlatego że Ministerstwo od czterech miesięcy milczy - dodaje.

Sprawka o blokowanie działań obwinia resort kultury. Jego zdaniem jest to blokowanie unijnych pieniędzy, jakie można otrzymać na remont obiektu, który z roku na rok coraz bardziej popada w ruinę.

- Niepoważne i chaos wprowadzającą instytucją jest MKiDN, co przy dalszej obstrukcji może rzeczywiście doprowadzić do tego, że te ruiny rzeczywiście jeszcze szybciej ulegną dalszej degradacji - tłumaczy Sprawka, zapewniając,

Głosowanie w sprawie podjęcia uchwały w sprawie zamiaru utworzenia samorządowej instytucji kultury: Zamek w Janowcu:
ZA: 19, PRZECIW: 7, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 2, NIEOBECNI: 4

że w nowej perspektywie finansowej ta instytucja kultury mogłaby aplikować do pieniędzy unijnych.

- Nie utożsamiamy się z ruiną! Kto chce w domu trzymać ruinę? - pyta Zbigniew Wojciechowski, przekonując, że zabytek powinien zostać odbudowany, zapewnia, że jest to miejsce, które może pełnić funkcje reprezentacyjne w naszym województwie.

Niepotrzebna opinia ministerstwa

Mimo wątpliwości radni kolejną uchwałę w sprawie Zamku w Janowcu przyjęli. 19 z nich było za, siedmiu przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Dzięki nowej uchwale - bez konieczności czekania na odpo-

Romana Rupiewicz,

historyk sztuki, prezes Stowarzyszenia Genius Loci

- Zamiar odłączenia zamku w Janowcu od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym został wyrażony już w październiku 2023 r. Jednak wtedy była mowa o tym, że w Janowcu nadal będzie muzeum. Szczęśliwie minister Bartłomiej Sienkiewicz (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego) nie uzgodnił statutu dla nowego janowieckiego muzeum, z możliwością produkcji i sprzedaży wina. Teraz Marszałek Jarosław Stawiarski idzie w zaparte i zmierza do likwidacji muzeum. Powstanie jakiś dziwny twór... za to będzie można dalej inwestować w produkcję wina. Takie podejście nie wymaga zgody Ministerstwa... - pisze na swoim profilu facebookowym Romana Rupiewicz, której udało się zabrać głos w czasie ostatnich obrad Sejmiku.

wieź ministra kultury - Zarząd Województwa Lubelskiego będzie mógł wyodrębnić Zamek z Muzeum w Kazimierzu i zacząć działania szybciej starać się o środki zewnętrzne na remont janowieckiego zamku. Jednak zdaniem wielu osób wiąże się to także z obniżeniem rangi tego obiektu.

- Powstanie jakiś dziwny twór... za to będzie można dalej

inwestować w produkcję wina. Takie podejście nie wymaga zgody Ministerstwa... - wyjaśnia Romana Rupiewicz ze Stowarzyszenia Genius Loci.

Nową, oddzielną od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, będzie podlegać pod samorząd województwa lubelskiego.

Agnieszka Gołębiowska

Zmiany w puławskim starostwie

Waldemara Orkiszewskiego w roli sekretarza zastąpiła pochodząca z Piotrowic w gm. Nałęczów Agata Zasada-Wrzesińska, która pracę w starostwie rozpoczęła 17 czerwca. Z kolei z funkcją rzecznika prasowego urzędu pożegnał się Maciej Saran.

Z Jastkowa do Puław

Kilka dni temu informowaliśmy na łamach „Wspólnoty”, że Waldemar Orkiszewski nie będzie już sekretarzem powiatu puławskiego. Stanowisko piastował od stycznia 2019 r. Od 10 czerwca pełni podobną funkcję w Urzędzie Miejskim w Józefowie nad Wisłą w pow. opolskim. Jego miejsce od 17 czerwca zajęła kobieta - Agata Zasada-Wrzesińska. 56-latką mieszka w Piotrowicach w gminie Nałęczów. Ukończyła studia wyższe prawnicze. Wcześniej była Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Urzędzie Gminy w Jastkowie czy pracownikiem Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach. W kwietniu br. Zasada-Wrzesińska startowała do Rady Powiatu Puławskiego z KKW Koalicji Obywatelskiej z okręgu nr 5 (gm. Kazimierz Dolny, gm. Nałęczów



Od 17 czerwca funkcję sekretarza powiatu puławskiego pełni Agata Zasada-Wrzesińska, która zajęła miejsce po Waldemarze Orkiszewskim

i gm. Wąwolnica), ale nie udało jej się dostać. Zdobyła 414 głosów. Jak udało się nam ustalić Zasada-Wrzesińska została przeniesiona służbowo w ramach porozumienia pomiędzy JST z UG Jastków.

Kierownik tymczasowym rzecznikiem

To nie jedyna zmiana w starostwie. Z pracą pożegnał się również Maciej Saran, który pełnił funkcję rzecznika prasowego od stycznia 2022 r. do 30 czerwca br. Zastąpił Kamila Lewandowskiego obecnego wójtowskiego



Wypowiedzenie było moją inicjatywą. Chciałbym dalej rozwijać się zawodowo, ale w innej branży. Praca w Starostwie Powiatowym w Puławach była dla mnie cennym doświadczeniem, ale również zaszczytem i dziękuję za tę szansę ówczesnym władzom powiatu. Od dwóch tygodni jestem związany z prywatnym przedsiębiorcą i tym samym chciałbym uciąć wszelkie spekulacje i plotki odnośnie zatrudnienia mnie w jakiegokolwiek publicznej instytucji.

Puławę. Do zatrudnienia Sarana doszło bez konkursu. Obecnie w zastępstwie funkcję sprawuje Andrzej Wenerski, Kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki. Rzecznik poinformował nas, że stanowisko zostanie utrzymane jako osobne.

- Wypowiedzenie było moją inicjatywą. Chciałbym dalej rozwijać się zawodowo, ale w innej branży. Praca w Starostwie Powiatowym w Puławach była dla mnie cennym doświadczeniem, ale również zaszczytem i dziękuję za tę szansę ówczesnym władzom powiatu. Niemniej, jeśli chodzi o mnie, to

Dominik Kęsik

Znajdź nas na
Facebook

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Grupa Azoty chce ciąć koszty. Będzie negocjować ze związkowcami

Spółka, której częścią są także puławskie Azoty, powołuje „zespół ds. optymalizacji kosztowej wynagrodzeń oraz analizy Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy”. Będzie rozmawiać ze związkowcami o zawieszeniu kosztochłonnych zapisów dokumentu.

Koniec zbędnych wydatków

Sytuacja w Grupie Azoty oraz poszczególnych zakładach, w tym także puławskim, nie jest dobra, o czym piszemy już od dłuższego czasu.

Spółka w Puławach pierwszy kwartał tego roku zakończyła stratą w wysokości 146 mln zł. Zarząd poinformował o konieczności wdrożenia planu naprawczego i ograniczeniu kosztów.

- Ograniczamy wszystkie wydatki, które nie są z punktu widzenia działalności naszej organizacji kluczowe - tłumaczył Hubert Kamola, prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy.

Stąd chociażby decyzja o zawieszeniu umów sponsorskich z klubami sportowymi czy nie-

”



Sławomir Wręga, związki zawodowe
Zgadamy się na zawieszenie niektórych zapisów układu zbiorowego, ale tych, które nie rodzą krzywdy dla pracowników

przedłużenie umowy z miastem Puławy na bycie sponsorem tytularnym nowej hali przy ul. Lubelskiej. Miasto i Azoty są aktualnie na etapie negocjacji umowy dotyczącej utrzymania pylonu świetlnego „Grupa Azoty Arena” przed obiektem.

Będą negocjacje ze związkami

Powstał zespół ds. optymalizacji kosztowej w obszarze wynagrodzeń pracowników Grupy Kapitałowej Grupa Azoty oraz analizy Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy. Jednocześnie Zarząd Grupy Azoty i Zarządy kluczowych spółek wystąpili do Zakładowych Organizacji Związkowych o zawieszenie wybranych kosztochłonnych postanowień ZUZP.

W najbliższych dniach w spółkach, w tym także w Puławach, mają odbyć się spotkania ze związkowcami. Zarząd spółki podkreśla, że zajął się już

kosztami funkcjonowania organów zarządczych i nadzorczych oraz kadry managerskiej.

- Najważniejszym celem wszystkich decyzji i działań podejmowanych przez Zarząd jest podpisanie długoterminowego porozumienia z instytucjami finansowymi i powrót Grupy Azoty na drogę stabilnego rozwoju - mówi prezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Adam Leszkiewicz.

Jak wskazują władze spółki, na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy zmniejszona została liczba komórek organizacyjnych, liczba stanowisk dyrektorskich oraz koszty wynagrodzeń stanowisk managerskich. Znacznie zredukowana została także liczba członków organów zarządczych i nadzorczych w spółkach Grupy.

Jak informuje Marek Sieprawski, p.o. rzecznika prasowego Grupy Azoty Puławy, termin rozmów z przedstawicielami związków zawodowych „Puław”

jeszcze nie został uzgodniony. Spółka nie informuje również o szczegółach zapisów ZUZP.

Związkowcy na „tak”, ale mają swoje warunki

O planach władz spółki już zostali poinformowani związkowcy.

- Zgadamy się na dołączenie do planu naprawczego, poprzez zawieszenie niektórych zapisów układu zbiorowego, ale tych, które nie rodzą krzywdy dla pracowników. Wszystko dla dobra zakładu - mówi wprost Sławomir Wręga, przewodniczący największego Związku Zawodowego Pracowników i podkreśla, że związki nie zgodzą się np. na zawieszenie wypłaty nagrody jubileuszowej.

Związkowcy przygotowali pisemne odpowiedzi dla zarządu. Jedną sporządził ZZPRC, podpisały się pod nią pozostałe organizacje związkowe, poza NSZZ Solidarność, która sporządziła własne pismo w podobnym tonie (dokument oprócz „Solidarności” podpisał ZZPRC).

- Wszystkie organizacje związkowe pisemnie wyraziły swoją dezaprobatę do zaproponowanych przez zarząd zawieszeń postanowień układu zbiorowego - mówi Sławomir Wręga.

Marta Pietroni

Chciał sprzedać procesor. Trafił na oszusta

POWIAT OPOLSKI:
Mowa o 37-letnim mieszkańcu gminy Opole Lubelskie, który wystawił na sprzedaż procesor komputerowy.

Po wystawieniu procesora na sprzedaż 37-latek dostał SMS-a od osoby rzekomo zainteresowanej kupnem z prośbą o przesłanie danych do kontaktu, m.in. adresu e-mail. Miało to pomóc w sfinalizowaniu transakcji.

- Mężczyzna parokrotnie, nie sprawdzając, klikał w linki przesłane przez rzekomego kupującego, jednak one nie działały. Po krótkim czasie skontaktowała się z nim osoba podająca się za pracownika banku, informując, że jest problem z płatnością i osoba kupująca przełała mu za dużą ilość pieniędzy na konto, które należy zwrócić. Rzekomy pracownik banku polecił 37-latkowi zalogować się do bankowości elektronicznej

i wygenerować kod BLIK, który podał rozmówcy. Następnie rozmówca rozłączył się - relacjonuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Kiedy 37-latek zalogował się do swojej bankowości elektronicznej, zobaczył, że z jego konta zniknęły 3 tys.zł. Pieniądze zostały wypłacone w Gliwicach przy pomocy kodu BLIK, który przesłał. Wtedy dopiero zorientował się, że został oszukany i całą sprawę zgłosił policjantom.

- Po raz kolejny, apelujemy o czujność i dokładne sprawdzanie, gdzie i komu udostępniamy swoje dane, hasła dostępu do karty, konta - przypominają funkcjonariusze. - Nigdy nie klikaj w podsyłane przez nieznanne osoby linki! Pod żadnym pozorem nie przelewaj też pieniędzy za pomocą portali społecznościowych czy poprzez udostępnianie kodu BLIK - dodają.

Agnieszka Gołębiowska

Uciekał przed policjantami rowerem. Co przeskrobał?

29-latek z Puław obawiał się kontroli, bo miał w kieszeni susz marihuany.

W nocy z poniedziałku na wtorek (24/25 czerwca) w Puławach policjanci zauważyli mężczyznę na rowerze. Ten na ich widok zaczął uciekać. Mundurowi postanowili zatem dowiedzieć się, co ma na sumieniu, w grę wchodziło sprawdzenie, czy rower, którym poruszał się, nie jest kradziony.

Po krótkim pościgu mężczyzna był już w rękach funkcjonariuszy. Okazało się, że rower nie jest kradziony, za to zawartość jego kieszeni jest niedozwolona. Miał przy sobie susz marihuany.

- 29-latek z Puław usłyszał zarzut posiadania środków odurzających, za co zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Pił i jechał. Wpadł kolejny raz

Mieszkaniec gminy Puławy za nic ma sądowe wyroki. Mimo że sąd orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, bo prowadził pod wpływem alkoholu, 65-latek znów po pijanemu wsiadł za kierownicę i pojechał do sklepu w Bronowicach. Tam doprowadził swoim renault do kolizji i chciał uciec. Świadkowie jego poczynąń wezwali policję. Patrol zatrzymał mężczyznę, który wydymuchał 2 promile. Mieszkaniec gminy Puławy usłyszał zarzut.

- Kierowania pojazdem mechanicznym mimo obowiązującego go zakazu sądu i w warunkach tzw. recydywy, bowiem był już karany za to samo przestępstwo i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności. Odpowie także za spowodowanie kolizji - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, z KPP w Puławach. 65-latek trafił na dwa miesiące do aresztu. Grozi mu 7,5 roku więzienia.

Marta Pietroni

REG

Zderzenie pod Nałęczowem



We wtorek, 25 czerwca w Bochtownicy Kolonii na drodze wojewódzkiej 830 z Nałęczowa do Lublina, w pobliżu tamtejszej myjni, 53-letnia mieszkanka Lublina, jadąc fordem, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 30-letniej mieszkance gminy Nałęczów, kierującej volkswagenem. Doszło do zderzenia. Interweniowała załoga pogotowia, policja i straż pożarna. Kierująca volkswagenem została przewieziona do szpitala, ale po badaniach, które wykazały jedynie ogólne potłuczenia, została wypisana do domu. Obie kierujące były trzeźwe. Lublinianka poniesie konsekwencje za spowodowanie kolizji.

Marta Pietroni

Pijany pieszy wbiegł na jezdnię. Potracił go samochód

Łęczna: Do szpitala trafił pieszy, który prawdopodobnie nagle wbiegł na jezdnię. Mężczyzna był pijany.

W poniedziałek (24 czerwca) na drodze krajowej numer 82 w miejscowości Zofiówka doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 61-letni mieszkaniec Łęcznej, kierujący volkswagenem, jadąc od Łęcznej w kierunku Lublina, potracił 28-letniego pieszego. Mężczyzna prawdopodobnie wbiegł na jezdnię wprost pod nadjeżdżający pojazd. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości uczestników zdarzenia. Pieszy miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje KPP w Łęcznej.



Kierujący volkswagenem, jadąc od Łęcznej w kierunku Lublina, potracił 28-letniego pieszego

Kierujący pojazdem był trzeźwy. 28-letni mieszkaniec gminy Łęczna z obrażeniami ciała został przewieziony do łęczyńskiego szpitala.

Joanna Niecko

Wybory do Rady Gminy w Karczmiskach wygrali ludowcy, PiS poniósł porażkę

Prokurator podąża tropem wyboru przewodniczącego Rady Gminy

POWIAT OPOLSKI:

Organy ścigania powiadomił były wójt gminy Karczmiska. On sam w tej sprawie nabrął wody w usta.

Czy w związku z wyborem przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach doszło do popełnienia przestępstwa? To ustala Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim.

Ex wójt odsyła do śledczych

Śledczy wszczęli postępowanie po tym, jak zawiadomienie złożył były wójt tej gminy, Janusz Goliszek (PSL). On sam na temat całej afery wypowiadać się nie chce. Pytany przez nas, co skłoniło go do złożenia zawiadomienia, nabrął wody w usta.

Po informację odsyłał do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim – ucina Janusz Goliszek, jednocześnie przekonuje, że nie ma żadnych informacji dotyczących postępowania jednego z radnych, o którym w Karczmiskach głośno zrobiło się, że to on miał chrapkę, by zostać przewodniczącym, ale ostatecznie mu nie wyszło.

W ostatnich wyborach sa-

”



Marzena Czopek,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Ustalamy, czy ktoś wpływał na decyzje osób głosujących i w jaki sposób. Czy to było wpływanie – łagodna perswazja, czy też to były działania, które noszą znamiona przestępstwa

morządowych Goliszek nie ubiegał się o reelekcję. Został radnym Rady Powiatu.

Śledztwo wszczęte

Szefowa opolskiej prokuratury potwierdza, że wpłynęło zawiadomienie złożone przez byłego wójta gminy Karczmiska i dotyczy ono wpływania na wybór przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach.

Postępowanie jest na wstępnym etapie, prowadzone jest w sprawie, w kierunku artykułu 191 Kodeksu Karnego, czyli zmuszania do określonego zachowania.

Ustalamy, czy ktoś wpływał na decyzje osób głosujących i w jaki sposób. Czy to było wpływanie – łagodna perswazja, czy też to były działania, które noszą znamiona przestępstwa – wyjaśnia Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Osoby głosujące, o których mówi prokurator, to radni Rady Gminy w Karczmiskach nowej kadencji. Przypomnijmy. Choć ludowcy nie wprowadzili swego wójta, to wygrali wybory do Rady Gminy, PiS poniósł porażkę. Trzecia Droga, z której startowali ludowcy, wprowadziła do Rady dziewięciu radnych. I ma większość, która pozwoliła bez problemu wybrać przewodniczącego Rady – Michała Walencika.

Ale ludowcy nie mają swojego wójta. Ich kandydat, doświadczony samorządowiec i polityk, Zenon Rodzik, który 20 lat był starostą opolskim, przegrał z mało znaną na politycznych salonach Alicją Bęlcik z PiS. Ona z kolei nie ma większości w Radzie.

W Karczmiskach aż huczy

W obecnym składzie Rady Gminy w Karczmiskach trój-

ka radnych, która wywalczyła mandat z Trzeciej Drogi, pracuje w miejscowym Zespole Szkół, podległej pod wójt z PiS.

Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, wynika, że to z tą trójką radnych miały być prowadzone rozmowy dotyczące poparcia konkretnego kandydata z przeciwnego obozu na stanowisko przewodniczącego Rady Gminy. Oni sami o tej sprawie nie chcą rozmawiać.

Nie będę wypowiadał się w tej sprawie – ucina radny Krzysztof Karaś, który zatrudniony jest w szkole na stanowisku konserwatora i kierowcy.

Nie chcę się w tym momencie wypowiadać na ten temat – uszyliśmy od radnej Agnieszki Wałachowskiej, która pracuje w szkolnej kuchni.

Z kolei radny Michał Walencik, który jest nauczycielem, nie odbierał od nas telefonu i od tygodnia nie odpowiedział na nasze pytania.

Alicja Bęlcik (PiS), obecna wójt gminy Karczmiska, do sprawy związanej z kulisami wyboru przewodniczącego Rady nie chciała odnosić się. Nie odpowiedziała na nasze pytanie. W poniedziałek rano nie udało nam się też z nią skontaktować telefonicznie.

Agnieszka Ciekot - HuneK

On to dopiero doi kasę

O takiej pensji jako wójt mógłby tylko pomarzyć. Zenon Rodzik dostał naprawdę ciepłą posadkę.

Wiemy w końcu, ile zarabia były sekretarz gminy Karczmiska i kandydat na wójta tej gminy, Zenon Rodzik, w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Zasadnicze miesięczne wynagrodzenie pana Zenona Rodzika, zastępcy dyrektora Oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Lublinie, wynosi 20.900 zł brutto – informuje Tomasz Pawelec, p.o. dyrektora KOWR w Warszawie.

Najniższa miesięczna stawka na tym stanowisku wynosi 10.000 zł, najwyższa – 23.725 zł.

Zenon Rodzik pracuje w KOWR od 1 czerwca. Powołał go na to stanowisko jego dawny partyjny kolega, Henryk Smolarz (PSL), dyrektor generalny KOWR.

Rodziki ma bezpośredni nadzór nad pracą Wydziału Rozwoju Rynków Rolnych, nadzoruje również prace związane ze wdrażaniem i realizacją zadań wynikających z ksiąg procedur dla mechanizmów Wspólnej Polityki Rolnej. Do jego obowiązków należy także bieżąca współpraca z dyrektorami komórek i jednostek organizacyjnych KOWR.

Zenon Rodzik, jeszcze jako radny powiatowy, bardzo często i krytycznie odnosił się do poczynąń działaczy PiS związanych z ustalaniem uposażeń, przyznawaniem nagród. Bardzo często z jego ust padało określenie „dojna zmiana z PiS”.



Zenon Rodzik
jako zastępca dyrektora oddziału KOWR w Lublinie zarabia miesięcznie
20.900 zł brutto

Dziś on sam na nowym stanowisku zarabia więcej niż jego poprzednik z PiS, Marek Wojciechowski. Wojciechowski jako zastępca dyrektora Oddziału Terenowego KOWR w Lublinie, jak on sam nam podaje, zarabiał 14.500 zł brutto miesięcznie.

Miało być inaczej, a jest jak zwykle, gdy PSL dorwie się do agencji i instytucji rolnych. Zamiast rozwiązywać istotne problemy rolników i producentów związane z opłacalnością produkcji rolnej oraz szkodliwymi dla polskiej wsi zapisami europejskiej polityki Zielonego Ładu, to działacze PSL zrobili skok na stołki, podnosząc sobie wynagrodzenia na poziomie dużo większym niż za rządów PiS. To jest prawdziwa twarz partii „chłopskiej” w całej okazałości – komentuje Marek Wojciechowski, dziś wicemarszałek województwa lubelskiego.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Kombajn zapalił się podczas pracy w polu



POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA SEROKOMLA: Jak podają strażacy z OSP Serokomla, 28 czerwca podczas prac polowych w Hordzieży zapalił się kombajn zbożowy. Do gaszenia pożaru kombajnu zbożowego zostały zadysponowane jednostki KSRC OSP Serokomla, OSP Charlejew, PSP Łuków i Policja. Spłonęła także część pola ze zbożem. (fot. OSP Serokomla)

mo

Wypadek w Azotach. Dwóch pracowników poparzonych

Do wybuchu doszło w Zakładzie Amoniaku na instalacji przygotowywania gazu, w trakcie uruchamiania podgrzewacza. 35-latek i 29-latek z oparzeniami trafił do szpitala. Pierwsze oględziny miejsca zdarzenia wskazują, że nie doszło do uszkodzeń aparatów na instalacji - mówi Monika Darnobyć, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek wieczorem (24 czerwca).

Na instalacji przygotowania gazu w Zakładzie Amoniaku Grupy Azoty Puławy, w trakcie uruchamiania podgrzewacza, doszło dziś wieczorem do wypad-

ku, w wyniku którego poparzeniu uległo dwóch pracowników Spółki. Jeden z pracowników w cięższym stanie został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala specjalistycznego w Łęcznej, drugi – z lżejszymi obrażeniami, został opatrzony ambulatoryjnie i przetransportowany do Szpitala Miejskiego w Puławach. Pierwsze oględziny miejsca zdarzenia wskazują, że nie doszło do uszkodzeń aparatów na instalacji. Wszystkie niezbędne służby zostały powiadomione. Trwa wyjaśnianie przyczyn zdarzenia - informowała Monika Darnobyć, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Poszkodowani to mężczyźni w wieku 29 i 35 lat.

Czynności wyjaśniające w sprawie wypadku przy pracy prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

To już drugi wypadek przy pracy na terenie Azotów w tym miesiącu. 12 czerwca podczas prac na wysokości przy instalacji elektrycznej pracownik firmy zewnętrznej spadł na ziemię. Niestety, mimo szybko udzielonej pomocy, 36-latek zmarł na miejscu. Sprawę wyjaśnia puławska prokuratura. Postępowanie jest prowadzone w kierunku wypadku przy pracy i nieumyślnego spowodowania śmierci.

Podobnie w przypadku ubiegłotygodniowego zdarzenia prokuratura prowadzi postępowanie z art. 220 kodeksu karnego - chodzi o narażenie życia i zdrowia pracownika oraz spowodowania u niego uszczerbku na zdrowiu. Prokuratura czeka też na opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej.

Marta Pietroni

Za napadem na ekspresówce na urzędniczkę z Łukowa stali Gruzini. Już są w areszcie

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn odpowiedzialnych za napad na urzędniczkę z Łukowa. 21- i 27-latek mają na sumieniu również inne przestępstwa.

Dwa tygodnie temu donosiliśmy o napadzie, do którego doszło na trasie S17 na terenie powiatu puławskiego. Wracając z Warszawy urzędniczka ze Starostwa Powiatowego w Łukowie zatrzymała się na MOP-ie w Markuszowie, by zatankować auto. Gdy kobieta poszła płacić za paliwo, ktoś uszkodził jej oponę. Nie zauważyła tego od razu, więc ruszyła w dalszą drogę. Jednak w pewnym momencie okazało się, że coś jest nie tak z autem i po przejechaniu niewielkiego odcinka kobieta zjechała na pas awaryjny i zatrzymała się. Wtedy już wszystko rozebrało się bardzo szybko.

- W tym czasie wyprzedził ją inny samochód osobowy, który zatrzymał się tuż przed

jej pojazdem. Z samochodu wysiadł mężczyzna, który podbiegł do Mercedesa i szarpnął za klamkę od strony pasażera, próbował go otworzyć. Widząc, że zamki są zablokowane, wybił szybę w pojeździe i ukradł torbę z zawartością pieniędzy, dokumentów oraz przedmiotów osobistych należących do dwóch osób. Następnie mężczyźni odjechali. Straty wyniosły 6 tysięcy złotych - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach, która to jednostka zajęła się poszukiwaniem sprawców napaści i kradzieży.

Kryminalni od początku przypuszczali, że napad był w pełni zaplanowany.

- Zabezpieczono szereg śladów, nagrań z monitoringu oraz innych dowodów - mówi kom. Rejn-Kozak.

Przestępcy wpadli w poniedziałek, 24 czerwca. Zostali zatrzymani na terenie województwa łódzkiego.

- Policjanci zabezpieczyli przy nich kilka telefonów komórkowych oraz noży. Obaj zatrzymani trafili do policyjnego aresztu - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.



21- i 27-latek zostali zatrzymani w poniedziałek, 24 czerwca. To efekt współpracy policjantów z Puław, Kurowa i Lublina



Fot.KPP Puławy

Jak się okazało, 21- i 27-latek nie tylko napaść i kradzież pod Markuszowem mają na sumieniu. Jak ustalili stróże

prawa, dokonali kradzieży kasetki z pieniędzmi na terenie województwa pomorskiego oraz artykułów chemicznych

i spożywczych na terenie województwa wielkopolskiego. W miniony czwartek na wniosek prokuratury i policji

sąd aresztował ich na trzy miesiące. Grozi im do 10 lat więzienia.

Marta Pietroni

Matka w areszcie, Julka „otworzyła się na rówieśników”

POWIAT ŁUKOWSKI: Mieszkańcy wsi mówili dziennikarzom, że Julka wygląda lepiej, bliźny jej przybladły, bawi się na placu zabaw, otworzyła się na rówieśników.

W lutym tego roku policja i prokuratura podały informacje, które wstrząsnęły całą Polską. 43-letnia mieszkanka Siemaszki Drugiej, Monika B., znęcała się ze szczególnym okrucieństwem nad małoletnią córką Julią. Kobieta od 2017 r. doprowadzała do kontaktu toksycznej substancji z twarzą dziecka, powodując zeszpecenia ciała. Matka organizowała w tym czasie zbiórki pieniędzy na leczenie Julii. Od połowy lutego Monika B. przebywa w areszcie tymczasowym. Po pierwszych trzech miesiącach został on przedłużony do 10 sierpnia br.

Zatrzymanie Moniki B. to wynik śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie. Powołano wielu biegłych z zakresu kilku dziedzin medycyny, przesłuchano wielu świadków i zgromadzono szeroką dokumentację medyczną.

Historia Julii

Teraz do sprawy Moniki B. wróciła Gazeta Wyborcza w artykule „Koszmar małej Julki trwał latami. Po aresztowaniu matki bolesne rany i pęcherze zniknęły” z 27 czerwca.

Gazeta przypomniała, że „Julka urodziła się zdrowa. W 2017 roku, gdy dziewczynka miała dwa lata, na jej twarzy pojawiły się pierwsze bolesne rany i pęcherze. Lekarze nie byli w stanie stwierdzić, na co choruje dziecko”. Matka zaczęła inicjować zbiórki pieniędzy.

- „Rodzicom udało się zebrać dużą kwotę na leczenie. Tylko na portalu Siepomaga było to ponad 200 tys. zł. Kolejne ponad 40 tys. zebrał Caritas Diecezji Siedleckiej. A do tego trzeba dodać wiele innych, mniejszych zbiorów i subkont w organizacjach pomocowych. Tutaj także udało się zebrać dziesiątki tysięcy złotych. Monika potrafiła poruszyć niebo i ziemię, żeby pomóc cierpiącej córce” - czytamy w artykule Gazety Wyborczej.

Po jej zatrzymaniu organizacje pomocowe zawiesiły zbiórki. Portal Siepomaga zapewniał, że Monika B. przedstawiała wiary-

godną dokumentację medyczną i zebrane pieniądze przeznaczone na opiekę medyczną nad Julią.

- Reszta z zebranych ponad 200 tys. zł jest zabezpieczona w Fundacji na potrzeby Julii - dowiedzieli się dziennikarze GW.

Pojechali do Siemaszki

Jak piszą dziennikarze GW, reporterzy „Uwagi” TVN odwiedzili 9-letnią Julkę i jej ojca po kilku miesiącach nieobecności matki w domu.

- „Okazało się, że twarz dziewczynki wygląda już zdecydowanie lepiej. Ale mąż Moniki B. przed kamerą zapewniał, że nie miał żadnych podejrzeń, aby żona celowo krzywdziła córkę. Zapytany, czy w to wierzy, odpowiadał: Nie bardzo”.

W ostatnim czasie dziennikarze Gazety Wyborczej przyjechali do Siemaszki Drugiej i chcieli porozmawiać z ojcem Julii, Marianem, ale nie zastali go w domu. Inni członkowie rodziny nie chcieli z nimi rozmawiać, ponieważ ich pełnomocnik doradził im ograniczenie kontaktów z mediami.

Przyrodni brat Julii powiedział tylko dziennikarzom, że jego siostra chodzi do szkoły, a „na

matkę, z tego, co wiem, na razie nie mają żadnych konkretnych dowodów. Tam dużo niedociągnięć jest, więc zobaczymy” - ucina rozmowę i zamyka drzwi - czytamy w artykule GW.

Mieszkańcy wsi mówili dziennikarzom, że Julka wygląda lepiej, bliźny jej przybladły, bawi się na placu zabaw, otworzyła się na rówieśników.

Badania i wyrok

Śledztwo prokuratury jest w toku. Śledczy czekają na kompleksową opinię dotyczącą stanu zdrowia dziecka.

Dziennikarze Gazety Wyborczej dowiedzieli się także, że „Monika B. została skazana przez Sąd Rejonowy w Łukowie na półtora roku więzienia za wyłudzenie 41 tys. zł z Caritas Diecezji Siedleckiej”. W artykule w Gazecie Wyborczej czytamy, że „W Caritas Julka miała założone specjalne subkonto. Monika podała nazwę ośrodka, w którym miała być leczona córka i kosztorys. Pobrała wspomnianą kwotę jako zaliczkę. A później wymyślała kolejne przestępstwa, by ostatecznie zerwać kontakt z Caritas”.

red

Poniosły go nerwy, więc odreagował na samochodach. Zniszczył kilka aut

Puławy: Sześć uszkodzonych samochodów i straty na ponad 10 tysięcy złotych - to efekt „działalności” 24-latka.

Zgłoszenie o tym, że młody mężczyzna demoluje samochody, wpłynęło do policji w nocy z 25/26 czerwca.

- Gdy policjanci pilnie udali się na interwencję, do dyżurnego zaczęły wpływać kolejne zgłoszenia. Na ulicy Reymonta mundurowi zauważyli biegającego mężczyznę wyglądem pasującego do opisu ze zgłoszenia. Po krótkim pościgu zatrzymali uciekiniera. Okazał się nim 24-letni mieszkaniec Puław - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. - Puławianin był nerwowy, agresywny, nie chciał wykonywać poleceń policjantów, wyzywał ich słowami wulgarnymi. Wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Po wykonaniu niezbędnych czynności trafił do policyjnego aresztu.

W piątek (28 czerwca) 24-latek usłyszał zarzuty. Będzie odpo-



Będzie odpowiadał za uszkodzenie sześciu samochodów - renault, mercedesa, opla, volkswagena, fordą i volvo oraz za znieważenie policjantów

wiadał za uszkodzenie sześciu samochodów - renault, mercedesa, opla, volkswagena, fordą i volvo oraz za znieważenie policjantów.

- Młody mężczyzna przyznał, że pod wpływem alkoholu poniosły go nerwy i odreagował je na zaparkowanych w rejonie ulic Mickiewicza/Reymonta/Sieroszewskiego samochodach osobowych. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5. Będzie także musiał ponieść koszty związane z naprawą uszkodzonych pojazdów - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Joanna Niecko

REG

Skandaliczne interesy rodziniki spod Łosic

Aż na 7 mln zł nacięli rolników na zbożu

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie byłego przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach, jego żony i szwagra, którym zarzuciła dokonanie gigantycznych oszustw na szkodę 140 rolników i firm. Ofiarami tych przestępstw szacowanych na ponad 7 mln zł padli m.in. producenci zbóż z woj. lubelskiego.

Prokurator Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, poinformowała nas, że w miniony wtorek trafił do siedleckiego Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko Markowi G., Małgorzacie G. i Dawidowi Sz.

- Zostali oskarżeni o to, że w okresie od 8 lipca 2022 r. do 19 czerwca 2023 r. w Łosicach i innych miejscowościach na terenie Polski, wspólnie i w porozumieniu oraz wykonując

z góry powzięty zamiar, w ramach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, doprowadzili 140 osób fizycznych i podmiotów gospodarczych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 7 024 354,02 zł, co stanowi mienie znacznej wartości - wyjaśnia rzecznik.

Podkreśla, że oskarżeni mieli świadomość sytuacji finansowej spółki, której brakowało pieniędzy na regulowanie zaciąganych zobowiązań.

Mamili dostawców wyższymi stawkami

- W ramach prowadzonej działalności oskarżeni zajmowali się skupem różnego rodzaju produktów rolnych i innych towarów oraz usług, zarówno od rolników indywidualnych, jak również podmiotów gospodarczych. Zakupione produkty rolne (głównie zboże) były następnie sprzedawane kolejnym odbiorcom. Pokrzywdzonym oferowano korzystne ceny i warunki skupu produktów rolnych, z reguły wyższe niż obowiązujące wówczas ceny - podkreśla prokurator Krystyna Gołąbek.

Zaznacza, iż zakupy towarów i usług dokonywane były z tzw. przedłużonym terminem płatności, które to płatności jednak nie następowały.

- Oskarżeni, nabywając na rzecz spółki towary i usługi, mieli pełną świadomość, iż spółka nie jest w stanie regulować zaciąganych zobowiązań. Tym samym wprowadzili pokrzywdzonych w błąd, co do możliwości dokonania płatności za zakupiony towar lub usługę - wyjaśnia rzecznik.

Pokrzywdzonym oferowano korzystne ceny i warunki skupu produktów rolnych, z reguły wyższe niż obowiązujące wówczas ceny

Śledczy ustalili, iż oskarżeni uczynili sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu.

- Ta okoliczność wpływa na wysokość kary pozbawienia wolności grożącej za to przestępstwo i której maksymalny wymiar wynosi 15 lat.

Oskarżeni, którzy pozostają tymczasowo aresztowani, nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów - informuje prok. Krystyna Gołąbek.

Przewodniczący ukradł traktor

Już wcześniej informowaliśmy, że Marek G., radny i zarazem przedsiębiorca ze wsi pod Łosicami, jako młoda „gwiazda” PiS na skraju woj. mazowieckiego, po sukcesie we wcześniejszych wyborach samorządowych, był wspierany przez posła i senatora prawicy w kampanii wyborczej jako kandydat do Sejmu.

Był zamożnym właścicielem prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł, posiadał najpierw trzy ciągniki i dwa kombajny oraz inny cenny sprzęt i trzy domy. Popadł jednak w zadłużenie sięgające 1,2 mln zł...

Sensacją krajową w październiku 2021 r. stało się zatrzymanie przez policję przewodniczącego Marka G. i jego kolegi Patryka H. Byli podejrzani o kradzież z zakładu rolnego w Cieleśnicy (pow. bialski) ciągnika rolniczego

wartego 230 tys. zł oraz agregatu siewnego wartości 260 tys. zł.

W kwietniu 2023 r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał go za winnego tego, że w Cieleśnicy (pow. bialski), działając z kolegą Patrykiem H., zabrał ciągnik rolniczy i agregat siewny. Skazał już wtedy wyrzuconego z PiS byłego radnego (sam zrzekł się mandatu) Marka G. go na karę łączną półtora roku pozbawienia wolności. Wymierzył mu też grzywnę 30 tys. zł.

Oszustwo głośne nie tylko w kraju

Już od kwietnia 2022 r. rolnicy na stronach internetowych ostrzegali, że spółka AgriTEAM pod Łosicami miała problemy z wypłatą za skupione zboże. Marek G. usunął się w cień w tej firmie, a jego żona została prezesem, w skład zarządu wszedł też jako współnik szwagier przedsiębiorcy.

W marcu 2023 r. poszkodowani rolnicy z Lubelszczyzny skierowali do władz PSL mail ze skargą, że prokuratura „nie robi” w sprawie podejrzenia o oszukanie ich przez

Marka G. przy skupie zboża. Łosicka spółka nie chciała zapłacić za 500 ton rzepaku, które dostarczono z Ukrainy. Sprawa nabrała rozgłosu w Polsat News i Onecie. Wirtualna Polska wskazała przykład pana Pawła z gminy Siemień, który od miesiąca zabiegał u Marka G. o zapłatę 35 tys. zł za sprzedane ziarno kukurydzy.

Oskarżeni, nabywając towary i usługi, mieli pełną świadomość, iż spółka nie jest w stanie regulować zaciąganych zobowiązań

Kiedy prokuratura podjęła intensywne działania, w listopadzie sąd zastosował tymczasowe aresztowanie Małgorzaty G. i Dawida Sz. Wreszcie w lutym 2024 r. Marek G., poszukiwany listem gończym, został zatrzymany. Dotąd przebywa w areszcie.

Marek Pietrzela

Śmiertelny wypadek motocyklisty. Prokuratura stawia zarzut właścicielowi pojazdu

Tragicznie zmarły mężczyzna, zdaniem prokuratury, był pijany, a jego kolega usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Chodzi o niedawny dramat w Wohyniu.

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca na ul. Średniej.

- Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. Niewykluczone, że motocyklista przed zderzeniem stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, a następnie doszło do zderzenia z zaparkowanym autem. Niestety kierujący, którym okazał się 25-latek, nie przeżył wypadku. Policjanci ustalili, że miał uprawnienia do kierowania. Z ustaleń policjan-



Oględziny na miejscu wypadku. Przed przybyciem służb ktoś zabrał motocykl...

tów wynika, że mężczyzna na motocyklu jechał sam - relacjonował nadkomisarz Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Po-

licjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 23-latek i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

23-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany.

Zdaniem prokuratury pijana była też ofiara, choć 25-latek nie dało się oczywiście przebadać alkomatem, a na wyniki badań krwi trzeba będzie poczekać.

Prokurator:
Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-latkowi, który zginął - red). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą

- Przyjęliśmy, że był w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila) w oparciu m.in. o zeznania świadków, którzy wskazali, jaką ilość alkoholu wypił mężczyzna w określonym czasie. Dokładne stężenie alkoholu w organizmie ofiary wykażą badania. Przeprowadzona została już sekcja zwłok mężczyzny, czekamy na wyniki - mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Co ciekawe, śledczy postawili 23-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut... spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

- Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-latkowi, który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. Wobec 23-latka został zastosowany dozór policji i poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - informuje Syczyński.

23-latek nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa.

- Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej. Postawa mężczyzny może mieć oczywiście wpływ na ewentualny wymiar kary - tłumaczy Syczyński.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

 Rozmowa z Renatą Zalewską, uczestniczką programu Farma

„Minął rok od wejścia na Farmę, emocje wciąż są bardzo duże”

Już w najbliższą sobotę na Stacji w Międzyrzeczu Podlaskim odbędzie się spotkanie z uczestnikami trzeciej edycji programu „Farma”. Start zaplanowano na godz. 16, jednak zanim dojdzie do tego wydarzenia, porozmawialiśmy z główną organizatorką spotkania - Renatą Zalewską, jedną z uczestniczek ostatniej edycji show Polsatu.

W Minął już rok od wejścia na Farmę. Jak po emisji programu wygląda Pani rozpoznawalność? Ludzie zaczepiają na ulicy, proszą o wspólne zdjęcia?

- Nastąpiła pewna zmiana w porównaniu ze stanem sprzed programu. Po pracy w kurniku, w ubraniach roboczych potrafiłam wyjść do sklepu, gdzieś pojechać. Teraz już na pewno tego nie robię (śmiech - przyp. red.). W Międzyrzeczu faktycznie jestem bardzo rozpoznawalna i zanim ruszę z domu, muszę się do tego dobrze przygotować.

W Można to nazwać kosztami popularności?

- Warto dodać, że bardzo przyjemnymi. Być może nie każdy to lubi, ale mi jest bardzo miło, kiedy ktoś mnie zaczepia, prosi o zdjęcie. Niedawno miałam bardzo miłą sytuację, kiedy mała dziewczynka w jednym ze sklepów mówiła swojej mamie, że widziała Renię z Farmy. Usłyszała to moja córka i powiedziała, że chętnie zapozna ją z Renią. Zawsze są to bardzo fajne spotkania.

W Dziś można już ujawnić znacznie więcej szczegółów. Skąd w ogóle pomyśl na to, by trafić do programu?

- Nie wzięło się to znikąd, bo ja od pierwszej edycji jestem wielką fanką programu. Kiedy wchodzę na Farmę w pierwszym odcinku widać, że mam łzy w oczach. Byłam pod wrażeniem, że jeszcze do niedawna fanka, a dziś sama mogę w tym uczestniczyć.

W A zaczęło się od zgłoszenia na casting...

- Tak, wypełniłam formularz i nagrałam krótki filmik. Pamiętam jeszcze, że w pewnym momencie, podczas nagrywania, zwróciłam się do mojej córki słowami „Kinga, jak to dalej było?”. Kinga mi odpowiedziała i w takiej for-

mie wysłałam zgłoszenie, bez żadnej korekty. Pomyliłam się - trudno, dzięki temu osoby, które to oceniały, mogły zobaczyć, jaka jestem naprawdę.

W Kiedy przyszedł pierwszy odzew?

- Tydzień później zadzwoniła, dziś już moja znajoma - Diana. Zapytała, czy wciąż jestem zainteresowana udziałem w programie. Udałam bardzo spokojną, choć w środku pojawiły się wielkie emocje. Na chłodno odpowiedziałam więc, że tak, jestem. Za chwilę pobiegłam do dzieci do cukierni i prawie pisałam ze szczęścia. Były jednak kolejne etapy, więc nie nastawiałam się, że trafię na Farmę. Później była rozmowa online. Lubię kontakt z ludźmi, więc wydaje mi się, że i tutaj poszło bardzo dobrze.

W I przyszła ostateczna decyzja?

- Pod koniec rozmowy z Dianą zaznaczyłam, że lecę na wakacje i nie odbiorę telefonu, jeśli się dostanę. Powiedziałam, żeby dzwoniła w sobotę, zaraz po moim powrocie. Ledwo wróciliśmy ze Sri Lanki, a ja dostałam telefon. Z 60 tys. osób trafiłam do wąskiego grona 150 osób, które miały rozmowy w Warszawie. Był to ostateczny etap castingu, który jak dziś już wiadomo, przeszedł.

W Jak wyglądał proces rozpoczęcia programu? Dzień czy dwa przed startem nagrań?

- W nocy trafiłam do hotelu. Tam nie mogłam wychodzić już nawet na korytarz, żeby nie spotkać innych uczestników. Rano zjadłam śniadanie i z zawiązanymi oczami pojechaliśmy na miejsce nagrań. W busie nie można było nawet kaszlnąć, nie wspominając o jakichś rozmowach. Telefony zabrano już do sejfu, byliśmy od tego momentu odcięci od świata zewnętrznego.

W Dziś wie Pani, gdzie nagrywana była Farma?

- Tak, była to Kamionka pod Warszawą. Z zasłoniętymi oczami jechaliśmy ok. godziny, więc wiedziałam, że jest to gdzieś nieopodal stolicy. Kiedy już dojechaliśmy, zanim trafiliśmy na Farmę, mieliśmy krótkie nagrywki, kiedy płynięmy łodzią. Odsłonięte oczy, cztery dziewczyny na jednej łodzi, cztery na drugiej. Dalej nie mogłyśmy na siebie patrzeć, ale wiedziałam, że jest osiem bab i to będzie cud, jeśli w takim gronie się nie pozabijamy.

W Niedawno pochwaliła się Pani tym, co można było wnieść na Farmę. Nie było chyba tego zbyt wiele?

- To, co bardzo mi się spodobało, to fakt, że wszyscy byliśmy tam równi. Nikt nie mógł wnieść ubrań z jakimkolwiek logotypem, więc pod tym względem nie było lepszych czy gorszych. Przed wyjazdem wysłaliśmy zdjęcia ubrań do akceptacji i mogliśmy je spakować w dużą walizkę. Po przyjeździe okazało się, że większości rzeczy i tak nie zmieszczę. Dostałam małątki worek z logotypem Farmy i miałam się w niego spakować.

W Co takiego więc trafiło na Farmę?

- Musiałam wziąć gumowce, buty sportowe i jakieś buty letnie. Trzy pary butów to już było prawie pół worka. Nie wzięłam prawie nic. Miałam tak niewiele ubrań, że chodziłam niemal przez cały czas w tym samym. Przypadłyby się też płaszcze przeciwdeszczowy, bo przecież może padać. Potrzebne było wszystko, co wzięłam do tej walizki, ale ból był wielki, bo większość tych rzeczy została poza programem. Prosiłam później jeszcze o dresy, które były w walizce. Oczywiście nie było mowy o tym, żeby je dostać.

W Mówiła Pani o pierwszej myśli po zobaczeniu siedmiu pozostałych uczestniczek. Udało się jednak nie pozabijać.

- Udało, ale bywało różnie. Odcinek trwał niecałą godzinę, a my byliśmy tam ze sobą przez całą dobę. Co prawda te największe aferki zostały pokazane, ale naprawdę bywało różnie.

W Jednym z częściej przewijających się pytań jest to, czy uczestnicy zarabiają coś za udział w programie?

- Farmerzy nie dostają za udział ani złotówki. Dla mnie samo to, że dostałam się do ulubionego programu, było największą nagrodą.

W Podczas naszej ostatniej rozmowy mówiła Pani, że nie chciała odpaść jako pierwsza. Udało się dotrzeć niemal do finału. Zaskoczenie?

- Byłam bardzo zaskoczona. Nie sądziłam, że dotrę tak daleko, nie sądziłam, że uda mi się przejść przez te zadania. Przed programem w życiu nie rąbałam drewna. Niektóre z zadań były dużym wyzwaniem. Przed każdym z nich mogliśmy zadawać jednak pytania i zawsze korzystałam z tej możliwości. Czasami mieli już dosyć, ale dzięki tym odpowie-

dziom szło mi znacznie łatwiej. Żałuję trochę ostatniego zadania, bo ze stresu nie podniosłam ręki. Niektórzy pytają, czy specjalnie podłożyłam się Angelice. Nic z tych rzeczy. Niestety zadziałał stres.

W Finał był bardzo blisko.

- Tu nie chodzi nawet o nagrodę pieniężną,

Renata Zalewska

Spotkaj uczestników Farmy!

Data: 6 lipca

Godzina: 16

Miejsce: Stowarzyszenie Rozwoju Żeglarstwa „Stanica” w Międzyrzeczu Podlaskim, ul. Zahajkowska 44C

nie po to tam trafiłam. Niewiele osób obstawiało jednak, że dojdę tak daleko i skoro dotarłam już niemal do finału, chciałam zdobyć tytuł zwycięzcy trzeciej edycji Farmy. Cieszę się jednak, że wygrała Angelika, jej ta nagroda znacznie bardziej się przydała.

W Jaki był więc łączny czas Pani pobytu na Farmie?

- Podczas trzeciej edycji nie spędziłam tam tylko ostatniej nocy. Byłam 39 dni, niemal od deski do deski. Wysłałam, trójka pozostałych uczestników spędziła na Farmie jeszcze jedną noc i następnego dnia zakończono program. Program, przy którym pracuję ok. 70-80 osób. Przez 24 godziny do każdego uczestnika jest przypisana osoba z produkcji, która obserwuje każdy ruch.

W Podczas jednego z odcinków, uczestników odwiedzali najbliżsi. Produkcja postanowiła trzymać Panią w niepewności, bo to właśnie do Pani jako ostatnie przyszły córki i mąż. Był to najbardziej stresujący moment w programie?

- Wbrew pozorom nie. Zdecydowanie trudniej było wtedy, gdy zostałam Farmerem Tygodnia i dostałam list, że mogę zadzwonić do rodziny lub nakarmić pozostałych farmerów. Wybrałam drugą

opcję, ale nawet teraz ta sytuacja wywołuje we mnie płacz, wielkie emocje. Nie widziałam się z rodziną przez tak długi czas, nie słyszałam ich głosu. Tęsknota była przeogromna, no ale farmerzy też byli głodni, trzeba było im pomóc. Tak też zrobiłam.

W Któreś z wyzwań szczególnie pozostanie Pani w pamięci?

- Rąbanie drewna, byłam przerażona, jak zobaczyłam, że na nas czeka. Zauważyłam od razu, że moja część jest cała w sękach, a wiadomo, że to nie pomaga w rąbaniu. Zgłosiłam to do produkcji, jest to zresztą na nagraniu. Pozwolono mi obrócić ten kawał do przerażania i jak się okazało chwilę później, właśnie dzięki tym sękom udało się wygrać. Kiedy już przerażałam znaczną część drewno w miejscu tego sęka samo pękło. Było to jednak jedno z tych trudniejszych zadań, które zapamiętam na długo.

W Wchodząc na Farmę, cieszyła się Pani, że jako fanka programu, sama może tam wystąpić. Było tak przez cały program?

- Cieszyłam się, wchodząc, ale pierwsze trzy dni na Farmie było tak trudne, że chwilę po wejściu żałowałam, że tam trafiłam. Myślałam „masz wygodne życie, po

co ci to wszystko?”. Na szczęście ten trudny czas szybko minął i wkręciłam się w program po trudnym momencie na samym początku.

W Oglądając Farmę już przed telewizorem, nie obawiała się Pani tego, co mogą pokazać podczas emisji?

- Bałam się, że nie pokażą Farmy tak, jak ją widziałam. Uczestnicy poprzednich edycji straszili nas jeszcze, że to, co w telewizji, nie jest odzwierciedleniem tego, co tam przeżyliśmy. Po pierwszym odcinku to właśnie na mnie wyłała się spora fala hejtu, więc nie było lekko, przepłakałam kilka wieczorów. Pierwszy tydzień nie był łatwy, ale później moja osoba znacznie zyskiwała.

W Hejt przerodził się w miłsze komentarze?

- Po tygodniu emisji tak. Nawet teraz, kiedy rozmawiamy, mam pewnie z dziesięć wiadomości z pytaniami, co u mnie słychać, czy wszystko w porządku. Mam kilku fanów, którzy pytają o moje samopoczucie, gdy przez jeden dzień nie wrzucę jakiegolwiek relacji. Hejtu już nie odczuwam, są to miłe, ciepłe komentarze i wiadomości, za które dziękuję.

W Jak wyglądają Pani relacje z pozostałymi uczestnikami po programie? Macie ze sobą kontakt?

- Nie wydzwaniamy do siebie codziennie, to na pewno nie. Każdy ma swoje życie i fizycznie nie jest to niemożliwe, żeby rozmawiać ze sobą tak często. Od czasu do czasu udaje się jednak z niektórymi nawet zobaczyć. Z Margo byłam niedawno nawet w Chorwacji, rozmawiałam z innymi uczestnikami. Kontakt jest, wiem, że nikt nie odmówiłby mi pomocy. Przez czas w programie udało nam się żyć.

W Są uczestnicy, z którymi szczególnie się polubiliście?

- Uwielbiam właśnie Margo. Świetny jest Seweryn, Marcin. Po programie z zupełnie innej strony pokazał się Mateusz, z którym podczas programu nie miałam szczególnie dobrego kontaktu. Niektóre relacje jednak się też nie zmieniły i osoby, które podczas programu traktowałam z dystansem, po obejrzeniu wszystkiego w Polsce, ten dystans stał się nawet jeszcze większy.

Radosław Grabowski

Święto Róż w Końskwoli tuż, tuż

Będzie wystawa najpiękniejszych okazów, stoiska z lokalnymi produktami, korowód postaci historycznych i występy miejscowych artystów.

Gmina Końskowola w powiecie puławskim to różane zagłębie. To właśnie tu uprawy róż zajmują wiele hektarów, a hodowcy podczas dorocznego święta tych pięknych kwiatów biją się o tytuł najlepszego. Tegoroczne Święto Róż odbędzie się już po raz 27. Wydarzenie zaplanowano na 13 i 14 lipca. Atrakcje jak zwykle podzielono na dwa dni. Najpierw w sobotę (13 lipca) będzie coś dla ciała. Już od godz. 6.30 będzie można zapisać się do udziału w zawodach wędkarskich, które wystartują od godz. 7 na stawach w Starej Wsi. O godz. 8.50 z parkingu między ul. Kurowską a Lubelską wyruszy VIII Pieszy Rajd Różany, a jego uczestnicy przemierzą pola na terenie gminy i będą napawać się widokiem przeróżnych odmian róż uprawianych przez miejscowych hodowców. O godz. 10



Jednym z ważniejszych punktów Święta Róż w Końskwoli jest rozstrzygnięcie konkursów różanych. O tytuł najpiękniejszej róży wystawy biją się wspaniałe okazy

spod urzędu gminy w tym samym celu ruszą rowerzyści, a godzinę później miłośnicy nordic walking (start spod budynku byłej szkoły w Skowieszynie). W tym dniu będzie można również zwiedzać z przewodnikiem zabytki Końskowoli (zbiórka o godz. 18 przed Ratuszem). Niedziela upłynie z kolei pod znakiem konkursów różanych, występów artystycznych i kiermaszu roślin. Najpierw o godz. 12 w miejscowym kościele zostanie odprawiona msza św. w intencji producentów róż, szkółkarzy, ogrodników i sadowników. O godz. 13 w Ratuszu nastąpi oficjalne otwarcie XXVII wystawy róż i ogłoszenie wyników konkursów na „Najpiękniejszą różę wystawy” oraz profesjonalnego konkursu różanego przeprowadzonego przez Polskie Towarzystwo Różane. W programie wydarzenia również polonez i korowód postaci historycz-

nych i koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, występ Zespołu „Promienie”. To wszystko będzie działo się na placu przy Ratuszu. A w tym samym czasie na terenach wystawowych LODR przy ul. Pożowskiej już od godz. 10 będzie trwał kiermasz roślin, po południu, od godz. 17, zaplanowano konkursy dla dzieci i koncerty zespołów Malibu, Gresio, Skynova. Gwiazdą wieczoru będzie grupa Shantel.

nych, koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, występ Zespołu „Promienie”. To wszystko będzie działo się na placu przy Ratuszu. A w tym samym czasie na terenach wystawowych LODR przy ul. Pożowskiej już od godz. 10 będzie trwał kiermasz roślin, po południu, od godz. 17, zaplanowano konkursy dla dzieci i koncerty zespołów Malibu, Gresio, Skynova. Gwiazdą wieczoru będzie grupa Shantel.

Marta Pietroń

Fryzjer, kosmetyczka i manicurzystka. Czas do Brukseli

Europosłanka z Lublina skróciła słynny warkocz. Są też okolicznościowe paznokcie

Lublin: Europosłanka Marta Wcisło gotowa jest na rozpoczęcie swojej drogi w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Na tę okoliczność zrobiła paznokcie z europejskimi gwiazdkami, a także skróciła swój charakterystyczny warkocz.

Marta Wcisło poza fryzjerem odwiedziła także kosmetyczkę. Zrobiła granatowe paznokcie z unijnymi gwiazdkami, a także uzupełniła rzęsy. - Byłam w Brukseli, a na mój warkocz patrzyli dziwnie – tłumaczy Super Expresowi Marta Wcisło i zapewnia, że nie zrezygnuje całkiem z charakterystycznej fryzury.

Dominika Polonis



Foto Dominika Polonis

Marta Wcisło, europosłanka z województwa lubelskiego, wyróżniała się długim warkoczem

Witamy na świecie

Karol Kochański z tatą, Łęczna
ur. 27 czerwca, g. 14:04, 4,10 kg 60 cm
Rodzice: Joanna i Artur

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!
Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?
► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
► wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
► wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71160 (1,23 zł z VAT)
Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Tymon,
3360 g, 55 cm

Jakub Drabik, Biała Podlaska
ur. 27 czerwca, g. 12:23, 3010 g, 50 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł
Brat: Antoni (4 lata)

Julian Siwek, Szczekarków
ur. 22 czerwca, g. 14:25
Rodzice: Ewelina i Dawid
Rodzeństwo: Tymoteusz (3 lata)

Franciszek z Jagodnicy w powiecie bialskim,
ur. 26 czerwca, g. 22:59, 3260 g, 56 cm
Rodzice: Paula i Tomasz

Ola Goździołko, Biała Podlaska
ur. 25 czerwca, g. 10:20, 3180 g, 55 cm
Rodzice: Edyta i Piotr
Rodzeństwo: Oktawia (2 lata)

Maja Hadam, Mejsznerzyn, gm. Michów
ur. 25 czerwca, g. 11, 3260 g, 53 cm
Rodzice: Martyna i Michał
Rodzeństwo: Mikołaj (3 lata), Miłosz (2 lata)

Róża Janicka, Kaznów, gm. Ostrów Lubelski
ur. 28 czerwca, g. 2:48, 4290 g, 60 cm
Rodzice: Karolina i Karol
Rodzeństwo: Liliana (8 lat), Aleksander (6 lat), Michał (5 lat), Sara (3 lata), Dominik (2 lata)

Ewelina Kowalska, Biała Podlaska
ur. 28 czerwca, g. 12:30, 3940 g, 55 cm
Rodzice: Switlana i Wacław
Rodzeństwo: Arina, Weronika

Wanda Mirabella Józefowska, Nowodwór k. Lubartowa
ur. 26 czerwca, g. 21:56, 3840 g
Rodzice: Adela i Krzysztof

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. IV)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział. Sam Kordowski też, jak się wydaje, wolał zachować dyskrecję. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

W poprzednim odcinku cyklu opisaliśmy też historię Bolesława Marczaka, który w ziemiance na swoim polu udzielał pomocy kilkunastu (a może i więcej...) Żydom, zaś jednego chłopca przyjął do siebie do domu. Kiedy Niemcy otrzymali donos, aresztowali kilku członków jego najbliższej rodziny i umieścili na Majdanku. Marczak zdołał ich wykupić, ale sam w efekcie musiał się zgłosić do hitlerowców i został przez nich zamordowany.

Łańcuch ocalenia. Nie tylko Kordowski

W otoczeniu Kordowskiego było jednak więcej osób gotowych w imię najwyższych wartości podjąć ryzyko. Bliskim współpracownikiem w całej operacji był Stanisław Szeleźniak. Był szewcem, ale niezwykle zaangażowanym społecznie. PPS-owski bojowiec z 1905 roku, potem wójt Kurowa, nie zawahał się zaangażować, mimo że jego syn zginął w Oświęcimiu. Można domniemywać, że fakt pomagania Żydom skrócił i jemu życie - zmarł na zawał serca w 1943 roku. Mimo że był to okres szczególnie trudny, bo akurat w Kurowie grasowało słynące z okrucieństwa, na wpół bandyckie, autoryzowane przez gestapo, ukraińsko-litewsko-francuskie komando prześladowujące Żydów i Polaków, po śmierci Stanisława do akcji pomocy włączył się drugi z jego synów.



Wiedza o roli, jaką w czasie okupacji odegrał Antoni Kordowski, była przez długie dziesięciolecia ograniczona do kręgu samych ocalonych i bliskiej rodziny, dopiero kilkanaście lat temu pojawiły się pierwsze publikacje na ten temat. „Szewc nad szewcami” - bo tak określają go ocaleni Żydzi z Kurowa - spoczywa na tamtejszym cmentarzu

Kolejne ogniwa: Molenda i Wójcikowie

Kiedy Żydzi nie mogli już ukrywać się w stajni Szeleźniaka, Kordowski przekierował ich do innego godnego zaufania człowieka. Był to rolnik z Podborza, Jan Molenda. Na początku było go trudno przekonać, żeby pomógł Chanesmanom, bo już ukrywał rodzinę Pesachów. W skrytce pod podłogą w jednym z pomieszczeń ukrywało się łącznie siedem osób. Trwało to kilka miesięcy, do wiosny 1943 roku, kiedy Niemcy (zdażając się, że przy poważnym udziale co bardziej zdemoralizowanego miejscowego „elementu”) zintensyfikowali poszukiwania. Potem Żydzi przenieśli się do Władysława Wójcika (Chanesman określa go jako „Władka Pawełka”, bo pod takim pseudonimem był znany we wsi. Pisz: ...*Generalnie był jednym z najlepszych ludzi. Współczuł nam i zawsze żałował, że ludzie musieli przebywać zarówno w dzień, jak i w nocy w ciemnej dziurze, w mokrej ziemi.*). Kiedy i ta kryjówka stała się mocno zagrożona, najpierw kilka dni spędzili, leżąc w zbożu, potem zaś wrócili do stajni u Szeleźniaka. Wobec intensywnych poszukiwań niemieckich każda kolejna skrytka bezpieczna była tylko chwilowo. Przez jakiś czas najpopularniejszą strategią przetrwania było spędzanie, niezależnie od zmiennej pogody, całych dni leżąc bez ruchu w zbożu.

„Nie lada to był wyczyn. To wyłącznie dzięki niewiarygodnym wprost czynom miłosierdzia możemy my żyć, a także przyszłe pokolenia po nas” - napisali potomkowie ocalonych Chanesmanów w liście skierowanym do potomków rodzin, które ukrywały obu Żydów. (za dzieje.pl)

Przetrwali pomagali sojusznicy: Kordowski i Wójcik „Pawełek”.

Zakopani u Witkowskiego, na słomie Pajórka

Potem uciekinierów umieszczono jeszcze u Gutka Witkowskiego, który mieszkał przy wylocie ulicy Miechowskiej. Potem jeszcze przeniesiono się do niejakiemu Kołodziej, gdzie kryjówka polegała na tym, że mężczyźni zasypywano na cały dzień ziemią, oddychali tylko przez rurki. Ostatnim w łańcuchu ratowania życia Chanesmanom okazał się gospodarz Jan Pajórek. Mógł on zaoferować pozostawione na polu sterty słomy, w których dwóch mężczyzn spędziło letnie tygodnie 1944 roku. Kilka razy byli na granicy dekonspiracji - odkryły ich nawet bawiące się bez troski dzieci, które wzięły ich za bandytów i zawołały rodziców - dopiero odważna interwencja Pajórka powstrzymała włościan przed linczem.

Siatka Kordowskiego

Wszystkie kolejne przenosiny i adresy oraz zapewnienie podstawowych produktów żywnościowych były inspi-

rowane i organizowane przez Kordowskiego. Wydaje się, że oprócz pieniędzy, zdeponowanych u niego na ten cel przez samych Żydów, wydawał on na pomoc też znaczne sumy własne. Nie sposób stanowczo rozstrzygnąć, którzy z ludzi, u których umieszczał Chanesmanów, czynili to dobrowolnie, z wielkości serca, którzy mieli wokół Antoniego jakieś zobowiązania, którzy wreszcie przyjmowali pieniądze i w jakim zakresie to czynili. Oceny muszą być ostrożne, bo już przecież sam fakt nawet okazjonalnego zakupu dodatkowej porcji żywności był dla niezamożnych włościan poważnym wydatkiem. Badania w tej sprawie z pewnością przeprowadził Instytut Yad Vashem przy okazji przyznania Szeleźniakowi, Molendzie i Pajórkowi tytułów Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Warunkiem przyznania tego wyróżnienia jest udzielenie pomocy w sposób bezpłatny. Otrzymali je Szeleźniak, Wójcik wraz z żoną Bronisławą, Molenda i Pajórek.

Zbigniew Smółko



Inni mieszkańcy okolic Kurowa, Stanisław i Feliksa Gajdowie z Podborza, w listopadzie 1942 roku, sami mając siódmkę dzieci, ukryli uciekinierkę z kurowskiego getta, 15-letnią Dinę Rycer i przechowali ją do końca wojny.

Ocaleni przez Kordowskiego i jego współpracowników Żydzi Szmula Chanesman z synem. W ich ratowanie w Kurowie i okolicach w różny sposób i w różnym stopniu zaangażowanych było kilkanaście osób

Ze wspomnień żydowskiego mieszkańca Kurowa Mosze Szulsztajna:

Z reguły chrześcijańscy mieszkańcy Kurowa, w porównaniu z innymi miejscowościami, zachowywali się przyzwoicie w stosunku do swoich żydowskich sąsiadów. Powiedzieliśmy o tym ocalałym z Kurowa w całej Polsce. W jednym miejscu ludzie znali chłopca, który ukrywał Żyda, w innym była kobieta, która przyjęła żydowską rodzinę po zniszczeniu wszystkich żydowskich domów. Najważniejszym pozytywnym faktem dotyczącym naszego miasta jest to, że w żadnym wypadku Kurów nie pomagał w wydawaniu swoich żydowskich mieszkańców.

Z relacji Szmula Chanesmana:

Poznaliśmy kobietę z naszego miasteczka. Była żoną Mosze Borukha Oberklajda. Nie jestem w stanie opisać, jak wyglądała, kiedy ją spotkałem. Wyrzywała sobie włosy z rozczochranej głowy i krzyczała. Od razu zauważyliśmy, że traci zmysły. Została ukryta w bunkrze we wsi Kłoda u chłopca Kozak. Miała ze sobą ośmiomiesięczne dziecko. Dziecko w takich warunkach ciągle płakało. Kozak poszedł do niej i powiedział, że dziecko może zdradzić całą kryjówkę. Jeśli chce, żeby ją dalej ukrywał, musi komuś oddać dziecko. Ona wtedy postanowiła w nocy wrzucić je do rzeki, aby utonęło. Kiedy zaczęło tonąć i woda je zabrała, ona nie mogła na to patrzeć i wbiegła do wody, krzycząc straszliwie. Później usłyszeliśmy od Polaków, że oszalała i zaczęła wychodzić w ciągu dnia. SS złapało ją i zastrzeliło.

Bronisław Trentowski (1806-1869) – ze wsi pod Włodawą do niemieckich uniwersytetów (cz. I)

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

Wykształcony przez pobożnych pijarów z Łukowa wysokiego stopnia mason, utrzymujący, że Chrystus i bogowie słowianscy to w zasadzie to samo. Korespondent i równorzędny partner intelektualny Mickiewicza, Krasieńskiego, Hoffmanowej. Jeden z ojców polskiej pedagogiki, próbował stworzyć uniwersalny system filozoficzny wyprzedzający swoją epokę.

- W pracy niniejszej pragnęłam spłacić przynajmniej w części dług wobec najznakomitszego - obok Wrońskiego - polskiego filozofa. Jest ta praca pierwszą w tym rodzaju z zakresu moich studiów nad filozofią w Polsce, filozofią, która mimo nieocenionych na tym polu zasług prof. Struwego nie znalazła jeszcze odnośnie do epoki Trentowskiego swojego historyka - pisze we wstępie do biografii Władysław Franciszek Horodyski. Może i piszący na w 1913 roku autor nieco przesadza, ale z pewnością urodzony w Opolu koło Podedwórz (dziś powiat parczewski) filozof był jednym z najoryginalniejszych myślicieli swojej epoki, a niektóre

jego intelektualne poszukiwania można uznać za pionierskie.

Między Łukowem a Warszawą

Na świat przyszedł w szlacheckiej rodzinie Trętowskich (później zmienił pisownię nazwiska, widocznie dbając o możliwość zapisywania go przez cudzoziemców). Rodzina była mieszaną wyznaniowo: sam filozof był kalwinem zaś przynajmniej część rodzeństwa katolikami (jeden z nich nawet był proboszczem w Piszczacu, gdzie jest pochowany...). O wczesnej edukacji nie wiemy zbyt wiele, acz biografowie przytaczają treść autobiograficznego listu: „...szkołą moją był częścią Łuków, częścią liceum w Warszawie”. W r. 1819 zaczął uczęszczać do 6-klasowej szkoły wojewódzkiej ojców pijarów, czwartą i piątą klasę ukończył w liceum w Warszawie, ostatnią, szóstą, znowuż w Łukowie, gdzie uważano go za najwybitniejszego ucznia.

Skąd na prowincji dobra szkoła?

Pijarska szkoła w mieście nad Krzną była jedną z wiodących placówek edukacyjnych regionu. Powołana została po 1695 roku,



Późniejszy wybitny filozof pierwsze nauki pobierał w rodzinnym domu w Opolu, później zaś w pijarskiej szkole w Łukowie

kiedy sama szlachta łukowska zaproponowała pobożnym i uczonym zakonnikom założenie placówki. Dużą kwotę wyłożył Dominik Jezierski, ustalono też fundusz na dochodach z handlu solą, część pieniędzy rozsądnie zainwestowano przez umieszczenie ich w rękach miejscowego kahała. Inni Jezierscy,

Szaniawscy, Zarzeczy i Rozwadowscy nie dali się wyprzedzić w hojności. Po kilku latach zaczęto wznosić zabudowania, około 1712 r. stanął drewniany kościół, który zresztą szybko spłonął od pozostawionego na wieży ogarka. Kolejny, murowany, stojący do dzisiaj, zbudowano w połowie XVIII stulecia,

Ze złotych myśli Trentowskiego: Kto jeszcze nie stanął na takim wykształcenia stopniu, że z każdą kobietą mógłby żyć szczęśliwie, ten niechaj się nie żeni.

a inwestycję prowadzili m.in. tacy mistrzowie jak Solari i Fontana.

Chłuba regionu

Zgodnie z powołaniem pijarów głównym zadaniem zakonników było prowadzenie szkoły. Żywnotnie odpowiadała potrzebom miejscowej szlachty, bo podobnej placówki nie było w promieniu wielu kilometrów: coś tam można było znaleźć w Lublinie, Białej i Warszawie, przy czym wszystkie one przeżywały swoje wzloty i upadki. Wólar bliskości powodował, że posyłano do niej nie tylko młodzież, ale i młodzieńców nawet dwudziestoletnich, którzy poniewczasie zapragnęli uzupełnić deficyty wykształcenia. Mimo że pewnie dezorganizowało to nieco pracę, ojcowie i takich przyjmowali, zwłaszcza że zwykle wiązało się to z hojnym datkiem.

Najlepsza szkoła w województwie

Na jeszcze wyższy poziom szkolnictwo pijarskie weszło po reformie edukacyjnej przygotowanej i przeprowadzonej przez księdza Stanisława Konarskiego. Dla Łukowa oznaczało to przyjęcie do pracy wielu młodszych wykładowców, niekoniecznie bezpośrednio zakonników oraz przekształcenie placówki w kolegium, będące nawet kolonią Akademii Krakowskiej. Dawało to nie tylko prestiż, ale też realny nadzór pedagogiczny i merytoryczny. Również Łuków jako pierwsza ze szkół pijarskich przyjęła zasady wprowadzone przez Komisję Edukacji Narodowej. W czasach zaborów (najpierw austriackiego!) radziła sobie całkiem dobrze; zreorganizowana została do formy 6-letniego gimnazjum, do którego uczęszczało nawet i 200 uczniów. Po utworzeniu Królestwa Polskiego szkołę podniesiono do rangi wojewódzkiej, przekazano jej murowany budynek, zatrudniono nowych nauczycieli.

Młody, zdolny, przygotowany w światłym domu przez rodziców do dalszej nauki Trentowski nie mógł trafić lepiej. cdn.

Zbigniew Smółko

Książka o historii prawosławnych z okolic Białej Podlaskiej

O tych, którym już nie bije cerkiewny dzwon

W gminie Zabłocie prawosławni w 1938 r. stanowili 60 proc. mieszkańców, w gminie Kostomłoty 50 proc., w Tucznej 32 proc., a w Rossoszy było tylko dwóch wiernych. Łącznie w powiecie białskim tuż przed wojną 15 proc. obywateli deklarowało przynależność do Cerkwi. Książka pana Stanisława Romanowskiego „Prawosławny dekanat bialski w latach 1918-1939” jest cennym wkładem w opis wielokulturowego dziedzictwa podlaskiego Nadbuża.

Dzisiaj w liturgiach odprawianych w cerkwiach w Zabłociu, Kodniu, Jabłecznej, Sławatyczach i samej Białej Podlaskiej rzadko uczestniczy więcej niż kilkadziesiąt osób. W międzywojniu były to wspólnoty liczone w tysiącach.

Trudne stulecie

Wiek XX był dla prawosławia na Lubelszczyźnie okresem, który możemy z pewnością nazwać trudnym a w niektórych aspektach tragicznym. W 1905 r.

formalnie opuściło je ok. 150-200 tysięcy dawnych unitów, którzy wystawili w ten sposób moralny rachunek za przymusowe wcielenie do prawosławia w latach 1874 - 1905 i udział części duchowieństwa w polityce rusyfikacyjnej. W 1915 r. wielu wiernych z Nadbuża, uciekając przed Niemcami, ruszyło w głąb Rosji na tzw. bieżniństwo, będące w istocie tragedią humanitarną na miarę tej, jaką w ostatnich latach widzieliśmy np. w Syrii. Ci, którzy wrócili, nierzadko po kilku latach, zastawali swoje domy i gospodarstwa zajęte albo zniszczone, cerkwie poświęcone na świątynie katolickie a sami orientowali się, że w odrodzonej Polsce są obywatelami, których lojalność wobec państwa jest od progu wątpliwa. A że dodatkowo wierni byli to w dużej części nie najpotężniej wyedukowani mieszkańcy wsi, ich głos nie był ani słyszany, ani wysłuchiwany. Kościół katolicki prowadził wobec nich politykę ofensywną, m.in. organizując akcję neounijną (czyli tworząc parafie, gdzie odprawiano dokładnie tak samo, jak w cerkwi, ale władzę nad nimi miał biskup katolicki). W 1938 r. władze podjęły, tyleż haniebną, co w wielu



Jak dotrzeć do publikacji? Zdaje się, że po prostu trzeba zapukać do najbliższej prawosławnej plebanii...

Co w Zabłociu, co w Białej, co w Bublu...

Przedwojenny prawosławny dekanat bialski obejmował, w pewnym przybliżeniu, tereny ówczesnych powiatów bialskiego i konstantynowskiego. Książka p. Romanowskiego, wydana nakładem Prawosławnej Diecezji Lubel-

ska-Chełmskiej jest zaadaptowana do potrzeb czytelniczych wersją pracy doktorskiej. Jest zapisem ostatnich dekad, kiedy w kulturowym krajobrazie regionu dzwięk cerkiewnego dzwonu, bijącego sercem o nieruchomy kielich, był czymś tak samo rozpoznawalnym, jak tego, który bujał się na kościel-

nej dzwonnicy. Zawiera staranny opis ponownego, po okresie zaborów, kształtowania się społecznej, narodowościowej, kulturowej i religijnej mapy regionu. Opowiada dzieje poszczególnych wspólnot (najwięcej miejsc poświęcone jest, będącemu duchowym centrum nadbużańskiego prawosławia, Monasterowi św. Onufrego w Jabłecznej) oraz budzącej największe chyba emocje sprawie praw do cerkwi w Kostomłotach (będącej dzisiaj siedzibą parafii katolickiego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego). Książka zawiera również biografie duchowieństwa, dokumentację fotograficzną (w tym zdjęcia cerkwi, które zostały zburzone latem 1938 r. - wiele z nich mieliśmy okazję we Wspólnocie pokazywać!) oraz fotokopie dokumentów ilustrujących problemy funkcjonowania cerkwi i ich wiernych w II Rzeczypospolitej.

Książkę oceniamy jako niezwykle cenną i potrzebną, sumującą stan wiedzy o ważnym, ale dość słabo dotychczas opisanym elemencie historii Nadbuża. Warto też podkreślić wysoką jakość wydawniczą publikacji.

Zbigniew Smółko

Walne w Wiśle. Świderski do dziennikarza: Wtargnąłeś tu nielegalnie!

O godz. 17.30 rozpoczęło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków Klubu Sportowego Wisła Puławy. I co się działo?

To słodka tajemnica, gdyż w spotkaniu mogli wziąć tylko i wyłącznie członkowie klubu, delegaci oraz zaproszeni goście. Jako dziennikarz Wspólnoty udałem się do sali konferencyjnego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Wszedłem z aparatem, zeszytem. Usiadłem przed brązową medalistką Igrzysk Olimpijską Malwiną Kopron oraz Danielem Krawczykiem, który do niedawna działał w Wiśle, robiąc zdjęcia oraz materiały filmowe na chwałę Dumy Powiśla.

Odszedł jakiś czas temu wraz z Patrykiem Suszkiem. Powód? Zaległości finansowe. Siedzimy, rozmawiamy. Salę otworzył Michał Świderski, który pracuje jako rzecznik prasowy w Wiśle. Wielokrotnie był spikerką podczas spotkań piłkarskich.

Pojawił się dyrektor Kamil Dyl, jeden z prezydium zarządu Piotr Włodarczyk. W sali było może 20 osób łącznie z wymienionymi.

Oświadczono, iż osoby, które nie są członkami, delegatami lub zaproszonymi gośćmi, muszą opuścić salę. W momencie, kiedy zrobiłem zdjęcie Włodarczykowi, rzucił w moją stronę, że nie mogę tego robić, a jeśli wykorzystam fotkę, spotkam się w sądzie. Włączyłem nagrywanie. Naraz podszedł Michał Świderski. Powiedział, iż mam opuścić pomieszczenie, do którego wtargnąłem nielegalnie. Dosłownie. Wtargnąłem nielegalnie do sali, chociaż przed salą podszedł i przywitał się.

Po chwili byłem poza drzwiami. Podobnie jak Daniel Krawczyk oraz trener drużyny rezerw Kamil Jezierski, szkoleniowiec drużyny młodzieżowej Rafał Banaszek oraz były zawodnik, kierownik Wisły Piotr Grabarz.

A co się działo? Kolejne zebranie 8 lipca. Jeśli nie jesteś członkiem, delegatem lub zaproszonym gościem, możesz pocałować klamkę. Jeśli

masz Wisłę w sercu to fajnie, ale nie możesz posłuchać, co dzieje się w klubie. Po co. Nie róbcie tego, co ja. Jak można nielegalnie wtargnąć na salę! Wyszedłem. Z zarządu był tylko Piotr Włodarczyk. Piotra Owczaraka oraz Wiesława Olszaka nie stwierdzono.

Jak wygląda sytuacja w drużynie, która przygotowuje się do rozgrywek II ligi. Sytuacja jest tragiczna. Kilka osób potwierdziło, iż do szatni seniorów wszedł prezes i zapowiedział, że szanse na grę ocenia pół na pół. Zawodnicy szukają sobie nowych miejsc, gdzie będą mogli kontynuować swoją przygodę z piłką nożną. Trener? Michał Racyński ma objąć stery w trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska.

Więc co z drużyną. Udało mi się dowiedzieć, że przedstawiono trzy opcje. Koniec Wisły, gra młodymi zawodnikami w Klasie Okręgowej lub wyodrębnienie sekcji piłkarskiej i pozyskanie sponsora. Oby się udało. Co będzie się działo dalej? Tego nie wie nikt. Nie jest różowo. Jest tragicznie.

Wiem, że pojawił się człowiek, który chciał dowiedzieć się szczegółów. Chciał poznać zadłużenie klubu. Był zainteresowany zainwestowaniem w Wisłę. I co? I nikt z decyzyjnych z puławskiego klubu nie podjął tematu. Ten pan wiedział, że trzeba będzie mocno pomóc finansowo, by Wisła stanęła na nogi. Ale co tam. Nikt z puławskiej ekipy nie chciał rozmawiać. Po co. Jest fajnie.

A jakie jest zadłużenie klubu? Kto to wie. Zalegają zawodnikom, zalegają trenerom. Pamiętajmy, że Wisła jest klubem kilkusekcyjnym, więc wszyscy zastanawiają się co dalej. Są ciężary, pływanie, „lekka”. Gdzie nie spojrzeć, tam Wisła „wisi” mniejsze czy większe środki.

Zarząd z absolutorium

I tu jest piękna informacja. Zarząd klubu otrzymał absolutorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 roku. Tak głosowali delegaci oraz członkowie klubu.

mp

Motor z nowym obrońcą. Trener i kapitan zostają



Na zdjęciu Marek Bartoś

Trwa budowa składu Motoru Lublin na sezon 2024/25. Kibice oczekali się pierwszego letniego transferu oraz informacji o przedłużonych kontraktach ważnych postaci w klubie.

Na dłużej z Motorem związał się trener Mateusz Stolarski. Czwarty w historii szkoleniowiec, który wprowadził żółto-biało-niebieskich do krajowej elity podpisał umowę ważną do 30 czerwca 2025 roku. Przypomnijmy, że 31-latek przejął zespół 18 marca, po tym, jak z klubu odszedł poprzedni trener i jego zwierzchnik, Goncalo Feio. Jak dotąd na bilans następcy Portugalczyka złożyło się pięć zwycięstw w regulaminowym czasie gry i jedno po serii rzutów karnych, a także cztery remisy oraz dwie porażki.

Nowe kontrakty podpisali ponadto pochodzący z Lubelszczyzny Michał i Rafał Król. Obu graczy łączy nazwisko, ale nie są spokrewnieni. Starszy z nich, Rafał, urodził się w Kraśniku, a w styczniu obchodził 35. urodziny. Ten środkowy pomocnik ma za sobą już dwanaście sezonów i 264 ligowe mecze w koszulce ekipy z Lublina. Dla Motoru grał w latach 2008-2010 i 2013-2016, by powrócić do klubu na początku 2020 roku. Przeszedł z drużyną żółto-biało-niebieskich drogę od III ligi do PKO BP Ekstraklasy. W najbliższej kampanii będzie mógł powiększyć swoje doświadczenie o występy w krajowej elicie, w której jak dotąd nie miał okazji zadebiutować. Jego nowa umowa potrwa do 30 czerwca przyszłego roku.

Zawodnikiem drugiej linii jest także 24-letni Michał, któ-

ry do seniorskiego zespołu Motoru trafił w lipcu 2020 roku. Od tamtej pory wychowanek Granitu Bychawa rozegrał dla lubelskiego klubu 95 meczów. Jego kontrakt został zawarty na najbliższy sezon, z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Zanim Królowie pozostali w Motorze, klub poinformował o tym, że w jego barwach nadal będą grać napastnik Samuel Mraz, bramkarz Kacper Rosa, a także obrońcy Arkadiusz Najemski i Sebastian Rudol.

Nową twarzą w szeregach żółto-biało-niebieskich jest natomiast słowacki obrońca Marek Bartoś. 27-latek został sprowadzony na zasadzie transferu gotówkowego z FK Zeleziarne Podbrezova. Zawodnik mierzący 193 cm wzrostu podpisał umowę obowiązującą do 30 czerwca 2026 roku, z opcją przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy.

– Nie wahałem się ani chwili, gdy usłyszałem o zainteresowaniu ze strony Motoru. Mam nadzieję, że dobrze wkomponuję się do tak silnego zespołu i będę w stanie mu pomóc na ekstraklasowych boiskach – powiedział stoper, który będzie występował w żółto-biało-niebieskich barwach z numerem 39.

W miniony weekend lublinianie rozegrali drugi sparing tego lata. Pokonali w nim na wyjeździe Widzew Łódź 2:1. Następne mecze kontrolne czekają „Motorowców” w sobotę. Wówczas do Lublina przyjadą Znicz Pruszków oraz Resovia Rzeszów. Inauguracja sezonu odbędzie się natomiast 21 lipca, gdy podopieczni trenera Stolarskiego zmierzą się na własnym stadionie z Rakowem Częstochowa.

Karol Kurzępa

REG



ROZMOWA Z Danielem Krawczykiem, kibicem Wisły Puławy

Czuję się zszokowany

W Takie najłatwiejsze pytanie. Dlaczego powiłeś się na walnym?

- Odpowiedź jest prosta. Jestem zainteresowany losem klubu, który niedawno obchodził sto lat. Pojawiają się niepokojące doniesienia o długu, ewentualnym wycofaniu się drużyny z drugiej ligi. Chciałem dowiedzieć się, jak wygląda sytuacja. Jeszcze nie tak dawno współpracowałem z Wisłą. Nie jest tajemnicą, że klub ma wobec mnie zaległości. Nie przyszedłem prosić o wypłatę należnych mi pieniędzy. Wiem, że jest ciężko. Chciałem dowiedzieć się, jaka będzie przyszłość. Niestety, zostałem wyproszony z sali.

W Nie jesteś członkiem ani delegatem...

- Zgadza się, ale statut mówi jasno, że mogą pojawić się zaproszeni goście. Równie dobrze mógłbym być w tym gronie. Ale nie. Co więcej, Piotr Włodarczyk powiedział mi, że jak będę miał swoje stowarzyszenie, to będę mógł sobie nim rządzić. Czuję się zszokowany taką sytuacją. To niepokojące i pokazuje, że działania władz klubu nie są przejrzyste. Przecież

i tak sprawozdanie finansowe znajdzie się na stronie internetowej. Tutaj nie ma czego ukrywać. Na zebraniu

pojawiło się niewiele osób.

W Zarząd otrzymał absolutorium...

- Zostawiam to bez komentarza. Skoro jest wiele zobowiązań od długie-

go czasu wobec różnych osób, a zarząd otrzymuje „tak”, to wiadać, że ma ogromne zaufanie wśród delegatów. To nie jest tak, że odszedł sponsor i zaczęły się długie. Pamiętajmy, że klub korzysta z pieniędzy publicznych. Wszystkie informacje o sytuacji finansowej klubu w moim odczuciu powinny być jawne, transparentne. Ale jeśli się wyprasza gości to mam odczucie, że jest inaczej. To szokuje i zadziwia.

W Wyprosił Cię Piotr Włodarczyk...

- Jeszcze do niedawna współpracowaliśmy. Dzisiaj doznałem szoku. Jest mi tak po ludzku smutno. Życzę klubowi jak najlepiej.

mp

Tour de Pologne Woman.

Kolarki na ulicach Lublina

Lublin: Za nami 2. edycja Tour de Pologne Woman. W międzynarodowej obsadzie znalazły się trzy polskie zespoły – MAT ATOM Deweloper Wrocław, TKK Pacific Nestle Fitness oraz reprezentacja kraju.



Trasa po historycznym centrum Lublina rozpoczęła się i kończyła w pobliżu Placu Litewskiego

Długo czekaliśmy na ten dzień, bo od 2016 roku. To właśnie osiem lat temu miała miejsce pierwsza edycja, a kolejne nie mogły się odbyć między innymi przez pandemię COVID-19.

Gospodarzem drugiej edycji zmagani był województwo lubelskie, w którym odbyły się wszystkie trzy etapy. Pierwszy z nich była indywidualna jazda na czas na dystansie 4,5 kilometra. Trasa po historycznym centrum Lublina rozpoczynała się i kończyła w pobliżu placu Litewskiego. Po drodze zawodniczki przejechały przez jeden lekki podjazd i pokonały nawrót (agrafkę), który sprawdził umiejętności techniczne poszczególnych kolearek.

W indywidualnej jeździe na czas, szczególnie na tak krótkim dystansie, liczyły się detale. Najważniejsze to oczywiście moc i technika, która w czasówkach potrafi dać kolarkom sporą przewagę nad rywalkami.

Faworytek do zajęcia wysokich pozycji było wiele, ale krótka, 4,5-kilometrowa trasa w pobliżu placu Litewskiego sprzyjała niespodziankom.

Sprawiła ją Stina Kagevi z kontynentalnej drużyny Team Coop – Repsol, która przejechała dynamiczny odcinek w czasie 5 minut i 41 sekund. Po przejeździe niespełna 100 zawodniczek stało się jasne, że to Szwedka wykręciła dziś najlepszy wynik i odniosła tym samym swoje pierwsze zwycięstwo na tym poziomie.

– To dla mnie wyjątkowy dzień, bo zupełnie nie spodziewałam się wygranej. Tym bardziej że to moje pierwsze zwycięstwo w wyścigach tej rangi. Zdecydowanie trudniejsze niż jazda było dzisiaj dla mnie oczekiwanie na rezultat – podczas jazdy wiem, że wszystko zależy ode mnie, a czekając, nie mam już na nic wpływu – mówi zwyciężczyni jazdy indywidualnej na czas.

Podczas etapów walki z czasem wynik spoczywał tylko i wyłącznie w nogach zawodniczek – każda z nich jest zdana tylko na siebie i, w przeciwieństwie do wyścigów ze startu wspólnego, nie może liczyć na pomoc swoich koleżanek z ekipy. 19-letniej Stiny Kagevi była w świetnej formie, co potwierdziła, wykręcając najlepszy czas.

Jazdę na czas w Lublinie zdominowały kolarki z krajów nordyckich – na podium stanęły również Finka Wilma Aintila z Lotto Dstny Ladies oraz Dunka Christina Bragh Lorenzen, które straciły do triumfatorki zaledwie 1 i 2 sekundy! W czołówce było ciasno, co potwierdzały też wyniki innych zawodniczek. Na 5. miejscu, ze stratą 3 sekund do Stiny Kagevi, uplasowała się najlepsza z Polek – Zuzanna Chylińska z TKK Pacific Nestle Fitness – która przed tygodniem wywalczyła tytuł Mistrzyni Polski w kategorii U23.

Z dobrej strony w etapie otwierającym Tour de Pologne Women zaprezentowały się także kolarki MAT ATOM Deweloper Wrocław – Katarzyna Wilkos, Olga Wankiewicz i Malwina Mul – które zajęły miejsca 8-10.

W sobotę etap Krasnystaw – Kraśnik wygrała Holenderka Laura Molenaar z ekipy Volkerwessels Women's Pro. Natomiast niedzielny finał Nałęczów – Kazimierz Dolny należał do jej koleżanki z teamu – Scarlett Souren.

Dominika Polonis

Najszybciej pedałowwały w Kazimierzu Holenderki



Zawodniczki zrobiły pięć okrążeń wokół Kazimierza Dolnego podczas ostatniego etapu wyścigu

W niedzielę kolarki wystartowały z uroczystości otwartego tego dnia hotelu Arche Nałęczów Sanatorium Milicyjne. Najpierw zrobiły rundę honorową po Nałęczowie, skąd następnie ruszyły 20-kilometrową trasą w stronę Kazimierza Dolnego, gdzie do pokonania miały ostatnią, 15-kilometrową rundę, którą przejechały pięć razy. Trasa była dość urozmaicona. Najpierw brukowany kazimierski Rynek, później tereny pagórkowate

Z trasami na terenach powiatów puławskiego i opolskiego najlepiej poradziły sobie Holenderki. Wśród Polek najlepsze okazały się Kaja Rysz, która w niedzielę na metę dotarła jako trzecia oraz Katarzyna Wilkos, która zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji końcowej. Na metę pierwsza dojechała Holenderka Scarlett Souren z VolkerWessels, druga Anna van Wersch (Lotto Dstny Ladies), również Holenderka, a następnie Kaja Rysz (Polska)



Na kazimierskim Rynku rozlał się szampan!

Klasyfikacja generalna

- | | |
|---|--|
| 1. Laura Molenaar (Holandia/VolkerWessels) - 6:02.54 | 4. Francesca Pellegrini (Włochy/UAE Development Team) 30 |
| 2. Scarlett Souren (Holandia/VolkerWessels) strata 14 s | 5. Olga Wankiewicz (MAT Atom Deweloper Wrocław) 39 |
| 3. Katarzyna Wilkos (MAT Atom Deweloper Wrocław) 27 | 6. Nika Bobnar (Słowenia/WCC Team) 40 |

derka Scarlett Souren z VolkerWessels, druga Anna van Wersch (Lotto Dstny Ladies), również Holenderka, a następnie Kaja Rysz (Polska)

i Katarzyna Wilkos (MAT ATOM Deweloper Wrocław). W wyścigu udział wzięły trzy zespoły z Polski.

Agnieszka Gołębiowska

Skład koszykarek zamknięty

Znamy już kadrę drużyny Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na następny sezon. W szeregach białozielonych doszło do wielu zmian. Po poprzedniej kampanii z klubem pożegnało się łącznie aż 10 zawodniczek.

Dwoma koszykarkami, które pozostały w składzie są 20-letnia Martyna Goszczyńska i o rok młodsza Michella Nassisi. Obie

trafiły do klubu w 2022 roku i jak dotąd nie były pierwszoplanowymi postaciami w drużynie.

Wcześniej AZS UMCS ogłosił pozostanie w klubie Dominiki Ullmann i Justyny Adamczuk, włączenie do składu Mai Kusiak, a także cztery transfery. Kibice dowiedzieli się, że do Lublina powracają rozgrywająca Aleksandra Stanacev oraz skrzydłowa Olga Trzeciak. Nowymi twarzami w szeregach białozielonych są natomiast Laura Miśkinienė, Batabe Zempare, Magdalena Szymkiewicz, Zuzanna Kulińska oraz Stella Johnson.

Z klubem pożegnały się natomiast Veronica Burton, Bria Goss, Dominika Fiszer, Elin Gustavsson, Julia Jeziorna, Aleksandra Kuczyńska, Amelia Kuper, Kylee Shook, Aleksandra Ziemborska i Magdalena Ziętara.

Nowy sezon Orlen Basket Ligi Kobiet ruszy jesienią, a początek przygotowań do rozgrywek zaplanowano w trzeciej dekadzie sierpnia. Trener zespołu nadal będzie Krzysztof Szewczyk.

Karol Kurzepa

Wielka piłka w Lublinie

Nadchodzący sezon przyniesie mieszkańcom Lublina mnóstwo emocji. Nie chodzi wyłącznie o powrót Motoru do ekstraklasy po 32 latach. Po raz pierwszy w historii miasta zawita do niego eliminacje Ligi Mistrzów.

W drugiej rundzie najbliższej kampanii tych prestiżowych rozgrywek międzynarodowych Arena Lublin będzie

gościć mecz pomiędzy ukraińskim Dynamo Kijów a serbskim Partizanem Belgrad. Spotkanie odbędzie się w terminie 23-24 lipca. Drużyna ze stolicy Ukrainy jest obecnie wicemistrzem kraju. Wcześniej aż 16 razy sięgała po złoty medal ligowych rozgrywek. Dynamo to uznana w świecie marka, o czym świadczy również obecność sześciu piłkarzy tego klubu na Euro 2024 w kadrze naszych wschodnich sąsiadów.

Po raz ostatni ekipa z Kijowa zagrała w fazie grupowej

Champions League w sezonie 2021/22, rywalizując w grupie z Bayernem Monachium, FC Barceloną i Benficą Lizbona. W poprzedniej kampanii podopieczni trenera Ołeksandra Szowkowskiego nie występowali w europejskich pucharach. Teraz będą walczyć o nie w Lublinie. Ukraińskie zespoły nie rozgrywają bowiem meczów na arenie międzynarodowej na własnych stadionach z powodu trwających na Ukrainie działań wojennych.

Karol Kurzepa

Kluby nie chcą grać w IV lidze

Jak będzie wyglądała IV liga w przyszłym sezonie? Jeszcze wiele może się zmienić.

Bez Huczwy

Smutny koniec pięknej historii. Huczwa Tyszowce wywalczyła awans do IV ligi. Władze klubu podjęły decyzję, iż nie zagrają w wyższej klasie rozgrywkowej. Jak przyznają, brakuje im 30-50 tysięcy złotych, by zamknąć budżet. Dodają, iż awans bez takich środków byłby samobójstwem sportowo-organizacyjnym.

- Szkoda tej całej pracy, zawodników, trenera i kibiców, szkoda nowego stadionu, dla którego ten awans byłby świetnym dopełnieniem 75-letniej historii klubu. Mimo zapewnienia wielu ludzi nasze miasto nie było jednak zainteresowane dofinansowaniem Huczwy w tym ważnym momencie. W związku z tym zmuszeni jesteśmy rozpocząć przygotowania do występów w klasie okręgowej i oczywiście jak zawsze, będziemy grali o najwyższe cele! - czytamy w komunikacie.

Bez Kryształu

Zarząd Kryształu Werbkowice poinformował, iż podczas zebrania podjął decyzję o wycofaniu drużyny seniorów z IV ligi. Ponadto w ramach ustaleń seniorzy zostaną zgłoszeni do zamojskiej klasy okręgowej, a juniorzy będą rywalizowali w II wojewódzkiej lidze juniorów starszych obejmującej roczniki 2006, 2007, 2008, 2009. Do lig zostaną potwierdzone zespoły: trampkarzy starszych, młodzików młodszych oraz chłopców z kat. żak. Na chwilę obecną w związku z zaistniałą sytuacją wszyscy zawodnicy, którzy będą chcieli zmienić barwy klubowe, otrzymają zgodę na transfery do innych klubów. Najważniejszym punktem obrad była decyzja o zwołaniu na 30 lipca Walnego Nadzwyczajnego Zgromadzenia Członków, na którym zostaną wybrane nowe władze klubu.

Z Górnikiem II

Największym wygranym jest Górnik II Łęczna. Zespół Michała Kowalczyka utrzymał się w IV lidze. Dla rozwoju młodzieży w tym klubie to znakomita wiadomość. Będą zdobywać do-

świadczenie w starciach z mocniejszymi drużynami. Ekipa zajęła pierwsze miejsce spadkowe, ale wobec wycofania się z występów w IV lidze mistrza białkopodlaskiej Klasy Okręgowej - Lutni Piszczac, drużyna Michała Kowalczyka zachowała byt w najwyższej lidze w naszym województwie.

- Mamy cel, który zakładaliśmy sobie przed sezonem. Uważam, że te rozgrywki były bardzo przewrotne. Początek zarówno rundy jesiennej, jak i wiosennej był udany pod kątem zdobyczy punktowej. Następnie łapaliśmy zadyszkę i notowaliśmy serię meczów bez zwycięstwa. Ta ostatnia, czyli dziesięć spotkań bez wygranej na pewno mocno siedziała nam w głowach i powodowała, że ciężko było podnieść się po stracie bramki - mówi szkoleniowiec.

27-latek przyznaje, że w wielu spotkaniach z zespołami z górnej połowy tabeli zespół potrafił grać odważnie w piłkę jak równy z równym. - To na pewno buduje i pokazuje, że jest potencjał w tych zawodnikach. Podsumowując ten rok pracy, powiedziałem chłopakom, że mimo tego, iż końcówka ligi nie ułożyła się po naszej myśli i wszyscy byliśmy

rozczarowani, to takie doświadczenie sprawi, że będą lepszymi i silniejszymi zawodnikami w przyszłości - dodaje.

Nie ma furtki, dla tych, co chcą

W tym momencie jest 15 ekip w IV lidze. Jak wiadomo, po następnym sezonie miała zostać przeprowadzona reforma polegająca na zmniejszeniu zespołu w IV lidze z 18 do 16 drużyn. Niewykluczone, że reforma wykona się sama już teraz. Nie ma możliwości, by dokoptować zespoły z Klas Okręgowych. Niby dlaczego? Gdyby była taka furtka, drużyny Orłat Łuków oraz Avii II Świdnik chciałyby promocji. Z drugiej strony łukowanie zajęli trzecie miejsce w Klasie Okręgowej i nie ma możliwości, by awansować. Avia II przegrała półfinał barałów.

Z Gromem, Ogniwm i Granitem?

Mamy 15 drużyn. Jeśli liga ma liczyć 18 zespołów, należałoby zapytać kolejnych spadkowiczów, czy zagrają na tym samym poziomie rozgrywkowym.

Są trzy takie ekipy: Granit Bychawa, Grom Kąkolewnica i Ogniwo Wierzbica. Jeśli wymienieni zgodzili się, byłaby historyczna chwila, bo nikt nie opuściłby ligi ze względów sportowych. Spadków nie było w sezonie koronawirusowym, ale to inna historia. Pozostaje pytanie, czy: Granit, Grom i Ogniwo są gotowe na kolejny sezon w IV lidze. Czy nie jest za późno, by skompletować składy. Zapewne część zawodników w momencie ogłoszenia spadku do Klasy Okręgowej, zaczęła szukać sobie nowych klubów, zmieniła plany.

Co dalej?

W najbliższych dniach zostanie podjęta decyzja. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej mają twardy orzech do zgryzienia. Jak będzie wyglądała IV liga w nowym sezonie? Wszyscy jesteśmy bardzo ciekawi. Bardzo. Jest jeszcze Klasa Okręgowa. W okręgu lubelskim w jednej chwili pojawiły się dwie nowe drużyny: Cisowianka Drzewce, Stal Poniatowa. Podobnie w okręgu zamojskim: Huczwa Tyszowce i Kryształ Werbkowice.

ONI ZAGRAJĄ W IV LIDZE

Orleńskie Radzyń Podlaski, Janowianka Janów Lubelski, Stal Kraśnik, Łada Biłgoraj, Start Krasnostaw, Opolanin Opole Lubelskie, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Lublinianka Lublin, Motor II Lublin, Gryf Gmina Zamość, Huragan Międzyrzec Podlaski, Górnik II Łęczna, Kłos Gmina Chełm (beniaminek), Łada Biłgoraj (beniaminek), Sygnał Lublin (beniaminek).

A Wisła Puławy?

A jeszcze jest kwestia Wisły Puławy. Być może władze drugoligowca wycofają się z rozgrywek na szczeblu ogólnopolskim i będą chcieli Klasy Okręgowej. Powiększenie tej grupy? Nie wchodzi w rachubę, bo to wiązałoby się z większą ilością środków, które trzeba przeznaczyć na funkcjonowanie drużyny. Chyba nie ma w województwie klubu, w którym pieniądze leżą na stole i można je wydawać, ot tak.

mp

Ale transfer do Lewartu! I to gdzie sfinalizowany!

Piłkarze z Lubartowa wkrótce rozpoczną przygotowania do rozgrywek w III lidze. Sztab beniaminka będzie powiększony.

Jak udało się nam dowiedzieć, właśnie przed chwilą została sfinalizowana umowa. Do sztabu szkoleniowego dołączył Robert



Robert Mirosław (z prawej) znajduje się w sztabie szkoleniowym Lewartu Lubartów. Obok trener biało-niebieskich - Grzegorz Białek

Mirosław. 50-latek, który w przeszłości występował w biało-niebieskich barwach będzie odpowiadał za dyspozycję napastników w ekipie z Lubartowa. Dla niego będzie to sentymalna podróż, bo ponownie będzie reprezentował barwy, w których grał wraz z pierwszym trenerem lubartowian - Grzegorzem Białkiem.

Co ciekawe, popularny „Siwy” przyznał, że będzie chciał solid-

mp

nie popracować z młodszymi od siebie w lubartowskim klubie. Ma udowodnić napastnikom Lewartu, iż mając pół wieku na karku, można strzelać gole na szczeblu trzeciej ligi.

Trenerzy z żonami i pozostałą „paczką” w ostatnich dniach przebywali na wakacjach w Chorwacji.

Stal ma nowy zarząd

W ostatnim czasie w klubie z Poniatowej odbyło się zebranie, którego najważniejszym punktem były wybory władz.

Po 12 latach Janusz Jakubczyk zrezygnował z roli prezesa. Wybrano następcę. Został nim Marcin Opoka. Ponadto prezesem ds. siatkówki została Agnieszka Gołofit, zaś członkami zarządu: Hubert Kęćik, Jacek Kuś i Marcin Jacak.

Co dalej z drużyną seniorów. Wobec rezygnacji z gry w IV lidze Cisowianki Drzewce, Stal otrzymała prawo gry w najwyższej klasie rozgrywkowej w naszym województwie. Zarząd klubu podjął decyzję, iż nie podejmie wyzwania. Ekipa z Poniatowej ma grać w Klasie Okręgowej.

mp

Kobieta na czele Cisowianki! Już bez Suszka i Krawczyka



Jakiś czas temu z funkcji prezesa zrezygnował Artur Suszek (z prawej). Z kolei z roli sekretarza Daniel Krawczyk. W zarządzie pracowali od kilku miesięcy

W remizie w Drzewcach odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Klubu Cisowianka Drzewce. Głównym punktem było uzupełnienie składu zarządu.

Nowym prezesem klubu została Magdalena Michota. W przeszłości piastowała taką funkcję w Wawelu Wąwolnica. Jej rodzony brat Marcin kiedyś grał w Motorze Lublin, a obec-

nie w trzecioliigowym Podhalu Nowy Targ. Jakiś czas temu z funkcji prezesa zrezygnował Artur Suszek. Z kolei z roli sekretarza Daniel Krawczyk. W zarządzie pracowali od kilku miesięcy.

SKŁAD ZARZĄDU

Prezes - Magdalena Michota
Wiceprezes - Mariusz Panasiewicz
Sekretarz - Michał Kozak
Skarbnik - Adam Krakowiak
Członek - Wioletta Kozak

mp

PUL

Cztery gry Lewartu

Znamy plany beniaminka III ligi.

Piłkarze Lewartu Lubartów rozegrają cztery mecze kontrolne. Ekipa Grzegorza Białka zmierzy się z ekipami z naszego województwa. Wyjątkiem jest bój z czwartoligowcem z województwa mazowieckiego - Wilgą Garwolin.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

13.07., Lublinianka Lublin
20.07., Avia Świdnik
24.07., Orleńskie Radzyń Podlaski
27.07., Wilga Garwolin

Zaczynają w środę

Pierwsze zajęcia lubartowian odbędą się 3 lipca.

Krystian Żelisko i spółka rozpoczną zajęcia o godz.

17:00. Na piątek zaplanowana jest gra wewnętrzna.

Będzie testowanie

W ekipie beniaminka III ligi pojawią się nowi zawodnicy. Lewart chce wzmocnić.

- W okresie przygotowawczym sprawdzimy kilku zawodników. Pierwsze dni przeznaczamy na sprawdzanie kolejnych graczy pod kątem przydatności do naszej drużyny. Będziemy chcieli jak najszybciej uformować kadrę, która powalczy o punkty - mówi Grzegorz Białek, opiekun lubartowian.

Oficjalnie. Lewart w III lidze

Lewart Lubartów otrzymał licencję na grę w III lidze w sezonie 2024/2025.

mp

Gratulacje popłynęły od samego premiera

Mieszkaniec gminy Michów świętował setne urodziny

100 lat życia to piękny wiek i tylko nielicznym dane jest doczekać tak zanego jubileuszu. Tego niesamowitego daru doświadczył Pan Kazimierz Gano z Giżyc.

7 czerwca Kazimierz Gano obchodził swoje 100. urodziny. Z tej okazji w intencji najstarszego mieszkańca Giżyc została odprawiona msza święta, po której rodzina oraz zaproszeni goście udali się na dalsze świętowanie. W jednym miejscu spotkały się cztery pokolenia rodziny Gano.

Jubilata z życzeniami odwiedzili także przedstawiciele władz, tj. Zbigniew Gadziński, przewodniczący Rady Gminy Michów oraz wójt Roman Adamczyk, który odczytał list gratulacyjny od premiera rządu Donalda Tuska oraz wręczył kwiaty i kosz upominkowy. dopełnieniem uroczystości było wzniesienie toastu za zdrowie jubilata, podczas którego odśpiewano „200 lat”.

Życie pana Kazimierza nie należało do łatwych. Został wielokrotnie doświadczony przez los. Urodził się 8 czerwca 1924 r. w Giżycach. Miał dwóch braci i siostrę. Bracia zginęli w czasie wojny. Został wychowany przez matkę Rozalię, ojca nie znał. Od młodych lat pracował na gospodarce oraz wykonywał prace przy odbudowie Lublina po



Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych

wojnie. Przez 70 lat pełnił służbę w Ochotniczej Straży Pożarnej w Giżycach oraz we władzach OSP. Ślub wziął w 1948 r. Wraz z małżonką Leokadią doczekał się siódemki dzieci (dwoje zmarło), 16 wnuków i 13 prawnuków. Żona zmarła 10 lat temu. Aktualnie panem Kazimierzem opiekują się córki: Joanna i Bernardyna.

Mimo sędziwego wieku jest osobą bardzo sprawną zarówno

fizycznie, jak i intelektualnie, może popisać się doskonałą pamięcią. Czas spędza na modlitwie oraz krótkich spacerach. Recepty na długowieczność jubilat nie podaje, ale w domu, w którym mieszka, daje się odczuć przyjazną atmosferę, miłość, wzajemny szacunek i bardzo dobrą opiekę. To stąd bierze się jego radość życia oraz życzliwość dla ludzi.

red.



Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych



Wójt Roman Adamczyk odczytał list gratulacyjny od premiera rządu

Pierwsze absolutorium wójta gminy Ostrówek, Marka Barana. Za poprzednika

Absolutorium dostał nowy wójt, ale pracę wykonał poprzednik.

Rada Gminy Ostrówek zdecydowała o udzieleniu wójtowi absolutorium z wykonania budżetu na 2023 r. Wójt Marek Baran tego budżetu jednak nie wykonywał. Ster gminy objął dopiero po kwietniowych wyborach samorządowych, w których pokonał dotychczasowego wójta Tomasza Piecaka. To właśnie poprzedni wójt wykonywał budżet na 2023 r.

Dochody budżetu gminy Ostrówek na 31 grudnia 2023 r. były zaplanowane na 25,88 mln zł. Wykonano je w kwocie 25,52 mln zł - 98,6 proc. planu.

Wydatki zaplanowano na kwotę 28 mln zł. Wykonanie



Marek Baran dostał absolutorium jednogłośnie

wyniosło 25,74 mln zł, co stanowi 91,63 proc. planu. Wśród najważniejszych inwestycji wykonanych w 2023 r. wójt Marek Baran wymieniał na sesji Rady Gminy m.in. budowę drogi Lusza - Leszkowice o długości 2,9 km, dofinansowaną z Polskiego

Ładu. Wartość projektu - 4 mln zł. Przebudowa dróg gminnych w Dębicy i Leszkowicach dofinansowana z PROW - wartość projektu 1 mln zł. Budowa drogi w Zawadzie - dofinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, wartość projektu - 779 tys. zł. Remont dróg w Babczyźnie i Tarkawicy, dofinansowany z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - wartość projektu 687 tys. zł. Remont remizy w Dębicy - dofinansowanie z PROW, wartość projektu - 424 tys. zł.

W głosowaniu nad udzieleniem wójtowi wotum zaufania 14 radnych było za. Podobnie było w głosowaniu nad absolutorium, wójt dostał je jednogłośnie.

Marcin Kusyk

Absolutorium dla wójta Firleja. Grzegorz Siwek: Połowicznie dla mnie i dla poprzednika

Na dzisiejszej sesji Rady Gminy Firlej radni zdecydowali o wotum zaufania i absolutorium dla wójta Grzegorza Siwka. Był takiej ocenie poddawany po raz pierwszy - wójt został jesienią ubiegłego roku. Wygrał przedterminowe wybory, które odbyły się po przedwczesnej śmierci wójta Dawida Tarnowskiego. Wygrał także wybory w kwietniu bieżącego roku.

Dlatego niektórzy radni zastanawiali się, kto dostaje wotum zaufania, obecny wójt czy jego zmarły poprzednik. Wotum zaufania wójt dostaje po debacie nad raportem o stanie gminy. Radni zapoznali się z nim przed sesją. Wszyscy obecni - 13 osób z 15 - osobowej Rady - zagłosowali za udzieleniem wotum zaufania.

Kolejnym punktem było zatwierdzenie sprawozdania finansowego



Grzegorz Siwek

Chciałbym podziękować za wotum zaufania. Jest połowicznie dla mnie, połowicznie dla osoby, z którą już nie będziemy mogli rozmawiać

z wykonania budżetu za 2023 r.

Budżet zamknął się nadwyżką w wysokości 594,9 tys. zł. Dochody budżetu zostały wykonane w kwocie 38,75 mln zł (ponad 90 proc. planu). Wydatki zostały zrealizowane w kwocie 38,15 mln zł (ponad 86 proc. planu). Wydatki majątkowe (na inwestycje) wyniosły 7,18 mln zł. Były finansowane z budżetu gminy, środków rządowych i środków UE.

Na koniec 2023 r. zadłużenie gminy wynosiło 6,1 mln zł i było mniejsze niż rok wcześniej (na koniec 2022 r. - 7,38 mln zł.).

Sprawozdanie finansowe radni przyjęli jednogłośnie. Podobnie było w przypadku absolutorium.

- Chciałbym podziękować za wotum zaufania. To jest instytucja, która określa stosunek do władcy na przyszłość. Jest połowicznie dla mnie, połowicznie dla osoby, z którą już nie będziemy mogli rozmawiać. Dziękuję prawnikom, dziękuję pani skarbnik, dziękuję pracownikom urzędu. Bez nich wójt jest tylko osobą, razem z nimi jest instytucja - powiedział wójt Grzegorz Siwek po uzyskaniu absolutorium.

Marcin Kusyk



Rozmowa z Filipem Ogórkiem, trenerem Ludwiniaka Ludwin, czwartego zespołu lubelskiej klasy „A” grupy trzeciej.

„Chcieliśmy, by kibic mógł się z nami utożsamić”

W Kiedy zdecydowałeś, że zostaniesz trenerem?

Myślę, że to przyszło naturalnie. Zawsze żyłem futbolem i w pewnym okresie dostałem propozycję, by w Ludwiniaku otworzyć zespół juniorów. W tamtym momencie to byli chłopcy młodszy ode mnie o cztery, pięć lat. Mimo to jakoś udało nam się nawiązać współpracę na linii trener-zawodnicy z zachowaniem tak luźnej atmosfery, jak i szacunku. Ostatecznie wygraliśmy ligę lubelską i myślę, że wraz z chłopakami udało nam się zbudować ciekawie grający zespół. Po tej przygodzie zszedłem do zdecydowanie niższych kategorii wiekowych i trochę zapomniałem, jak to jest pracować z dorosłymi lub prawie dorosłymi ludźmi.

W Ciężko przestawić się na pracę z dużo mniejszymi adeptami futbolu?

Bez dwóch zdań, w kategoriach takich jak orlik czy żak, które prowadziłem, dzieci żyją marzeniem, w przypadku tych starszych, szczególnie na poziomie takim jak A-klasa, każdy podchodzi do piłki jak do odskoczni. U maluchów jest inaczej, na dziesięciu zapytanych, co najmniej dziewięciu odpowie, że chce być piłkarzem i naszym, trenerów, zadaniem jest to marzenie w nich pielęgnować. Osobiście uważam, że piłka nożna przy tym, że rozwija fizycznie, uczy także dyscypliny, obowiązkowości. Oprócz rozwijania ich umiejętności staram się także zwracać ich uwagę na takie aspekty, jak odpowiedzialność za sprzęt na treningu czy ich podejście do każdej jednostki, myślę, że to równie ważne, co progres piłkarski.

W Po pracy z młodzieżą pół roku temu rozpocząłeś pracę z seniorami. Jak ciężko było się do tego przystosować?

Myślę, że w takim przypadku Ludwiniak był dla mnie idealnym klubem. Nie tylko trafiłem do młodej, chcącej się rozwijać, szatni, ale także z niemal każdym dzieliłem wcześniej szatnię jako zawodnik. Na pewno relacja trener-zawodnik musi różnić się od zawodnik-zawodnik i w trakcie meczów każdy to rozumiał, kiedy piłka schodziła na boczny tor, nic się nie zmieniało i byliśmy po prostu kolegami.



Ludwiniak Ludwin skończył swoją ligę na czwartym miejscu. Młody zespół awansował o trzy lokaty w tabeli

W Zespół awansował o trzy miejsca w tabeli. Stawialiście sobie taki cel przed sezonem?

Na pewno wraz z grającym drugim trenerem Dominikiem Lipskim mierzyliśmy przede wszystkim w to, by wiosna była lepsza niż jesień. Dla nas kluczem było jednak to, by zespół miał swoją tożsamość, jakkolwiek brzmi to na siódmym poziomie rozgrywkowym. Uważam, że wykonaliśmy sporo dobrej i pożytecznej pracy, by ukierunkować chłopaków na styl, jaki chcieliśmy prezentować. Większość zespołu albo pochodzi z Ludwina, albo jest w Ludwiniaku już dłuższy czas, więc chcieliśmy także by kibic przychodzący na mecz, mógł się utożsamić z nami, jako ze swoją drużyną. Oczywiście uważam, że mogliśmy kilka punktów więcej, chociażby w Rybczewicach straciliśmy dwubramkowe prowadzenie. Mimo tego rundę oceniam bardzo pozytywnie, zwłaszcza zważywszy na to, ile kontuzji nam się przytrafiło.

W Końcówka sezonu nie należała do wymarzonej. Wysokie porażki z Kamionką czy Wierchowiskami były trudne do przepracowania z zespołem?

Na pewno taka porażka, zwłaszcza przed własnymi kibicami boli. Czuliśmy, że ta końcówka będzie dla nas ciężka. Z gry wypadł nasz najlepszy strzelec Szymon Kociuba, problem z kostką miał kapitan Daniel Romańczuk, a w wymienionych wyżej Ryb-

czewicach pojawił się spory problem z kolanem Dominika Lipskiego. Posiadamy szeroki, wyrównany skład, ale niemalże w jednym momencie nie mogliśmy korzystać z trzech chłopaków, którzy w wielu meczach stanowili o naszej sile. To wciąż poziom amatorski i chociażby z powodów zawodowych czy urlopów nie mogliśmy też korzystać z pojedynczych zawodników w niektórych meczach. To sporo nam utrudniało, ale ostatecznie zachowaliśmy czwartą lokatę i mamy powody do zadowolenia.

W Powiedziałeś o stylu, według którego chcieliście, żeby grał zespół. Jaki to styl?

Chcieliśmy przede wszystkim bezustannie kontrolować. Sparingi nie szły nam najlepiej, próżno szukaliśmy w nich wygranej, ale każdy mecz, niezależnie od rywala, zostawiał nam pole do analizy. Szybko zobaczyliśmy, że mamy zespół, który nie lubi cierpieć bez piłki, więc położyliśmy nacisk na to, by jak najszybciej ją odzyskiwać. Założyliśmy sobie określony czas, w którym chcemy znów być przy piłce, i rzeczywiście, szybko zobaczyliśmy efekt, zaskakując rywala w najgorszej dla niego fazie, czyli przejściu z obrony do ataku. Mając bardzo szybkie skrzydła, korzystaliśmy z piękna kontrataku i zdobywane tak bramki dały

nam w tym sezonie aż dziewięć punktów. Pracowaliśmy też nad wprowadzeniem piłki do gry, i uważam, że z czasem w naszej lidze mało było zespołów, które w tej kwestii tak nie wiele pozostawiałyby przypadkowi.

W Co było najtrudniejsze w pracy trenera przez ostatnie pół roku?

Na pewno trudny był dla mnie fakt, że stawiając na jednego zawodnika, musiałeś odstawić drugiego. Teoretycznie na tym poziomie piłka powinna być przede wszystkim zabawą, ale każdy chciałby grać w pierwszej jedenastce. Zawodnik nigdy nie będzie zadowolony, że został na ławce, może to tylko zrozumieć, a czasem były mecze, gdzie trzech - czterech zawodników nawet nie pojawiło się na boisku. Pracując z dziećmi, nie ma takiego nastawienia na wynik i pierwsza seniorska praca zdecydowanie zmusiła mnie, by przestawić się na oczekiwanie rezultatu, nie zadowolenia wszystkich zainteresowanych.

W Jakie macie plany na najbliższy sezon? Szykują się wzmocnienia?

Na pewno potrzebujemy kilku wzmocnień, szczególnie w celu poszerzenia rywalizacji na kilku pozycjach. Na ten moment cieszy nas, bo każdy z zawodników zgłosił, że na najbliższy sezon będzie dostępny. Nauczni doświadczeniem z wiosny, chcemy jednak jak najbardziej zabezpieczyć się przed meczami takimi jak ten w Głusku (Ludwiniak miał do dyspozycji pierwszą jedenastkę i trzech juniorów z ławki — red.) i mieć szeroką kadrę. Ciężko mówić, że przykładowo będziemy chcieli awansu, bo w zasadzie co roku z lepszym czy gorszym skutkiem staramy się w Ludwinie o to walczyć. W przyszłym roku klub będzie obchodził 50-lecie i na pewno byłaby to fajna okazja, by w końcu „wyrwać się” z A-klasy, ale liga na pewno będzie mocna i o tym, czego oczekujemy, będziemy mogli pewnie porozmawiać po jesieni, jeśli dystans do pierwszego miejsca będzie nieznaczny, to z pewnością będziemy chcieli mierzyć w okręgówkę.

Filip Ogórek na wiosnę objął zespół Ludwiniaka. Będzie jego trenerem, także w przyszłym sezonie

Filip Ogórek

Pieniądze na projekt przepadły i rządowa dotacja też. Urzędnicy chcieli budowy zbyt dużego obiektu

Nie będzie zadaszzonego boiska w Krasieninie. Przegapili, że brakuje 60 cm gruntu pod jego budowę

Marian Golianek, nowy wójt gminy Niemce, otrzymał od wszystkich radnych wotum zaufania, chociaż ocena dotyczyła działalności w roku 2023, kiedy włodarzem gminy był Krzysztof Urbaś. Radni zaakceptowali także jednogłośnie raport o stanie gminy i realizację ubiegłorocznego budżetu.

Wójt co roku przedstawia Radzie Gminy raport o stanie gminy. Obejmuje on podsumowanie działalności wójta w roku poprzednim.

W tym roku doszło do nietypowej sytuacji, kiedy oceniano pracę poprzedniego wójta, ale wotum przyjmował już nowy włodarz – Marian Golianek. W praktyce głosowania za absolutorium i wotum zaufania - okazały się formalnością. Radni byli „za”

Podczas debaty poruszono kilka ważnych wątków, które mogą zainteresować mieszkańców. Dodajmy, że w dyskusji uczestniczyli tylko radni. Do debaty mogli się włączyć mieszkańcy, pod warunkiem, że udział zgłosiliby przynajmniej dzień wcześniej i mieli pisemne upoważnienie od przynajmniej 50 osób. Nikt z tego prawa nie skorzystał.

Blisko 80 tys. zł w błoto?

Jednym z ciekawszych wątków była rezygnacja władz gminy z budowy boiska wraz z zadaszaniem przy Szkole Podstawowej w Krasieninie. Projekt wartości ponad 2 mln złotych otrzymał dofinansowanie z budżetu centralnego (70 procent), a gmina zarezerwowała

środki na wkład własny. Okazało się jednak, że do realizacji planu zabrakło... gruntu o odpowiedniej powierzchni. Jak do tego doszło?

Kierownik do spraw inwestycji gminy Niemce tłumaczył (podczas obrad komisji - red.), że w trakcie prac projektowych, już po podpisaniu umowy na dofinansowanie tej inwestycji, okazało się, że halę trzeba odsunąć od obiektu szkolnego. Takie rozwiązanie wymuszały przepisy przeciwpożarowe. Odsunięcie sprawiło, że pomysłodawcom projektu zabrakło gruntu. Wyjściem było pozyskanie brakującej części od władz kościelnych. W ewentualnych pertraktacjach z Kurią miała pośredniczyć parafia w Krasieninie, jednak rada parafialna nie wyraziła zgody na uszczuplenie gruntu kościelnego (w składzie rady liczącej 20 osób jest m.in. obecny wójt Marian Golianek - dop. red.).

– Szkoda, że 60 centymetrów zaważyło o rezygnacji z projektu – skomentował podczas sesji Kamil Rarak, zastępca przewodniczącego Rady Gminy. Brak zgody na oddanie niewielkiej części gruntu to jedno, ale niedoszacowanie powierzchni pod mające powstać wielofunkcyjne boisko to druga istotna kwestia.

Jak zauważył radny Artur Łucka, przepisy przeciwpożarowe były jasne przed pracami projektowymi. Dodajmy, że władze gminy nie musiały zabiegać o budowę największego obiektu o rozmiarach 20 na 40 metrów. To nie były sztywne wytyczne. Minimalne rozmiary wynosiły 9 na 18 metrów. Wójt Marian Golianek wyjaśnił, że wystarczyło uwzględnić w projekcie węższe boisko o 2 metry i nie byłoby problemu.

Wykonanie projektu koszt-



Radni udzielili wójtowi gminy Niemce wotum zaufania, chociaż analizowano działalność poprzedniego włodarza gminy

towało prawie 80 tys. zł i tych pieniędzy już się nie odzyska (dofinansowanie przypisane było do konkretnego projektu i usytuowania, a termin wykonania, po aneksie do umowy, mijął w tym roku - red.). Wśród niektórych mieszkańców słychać też głosy, że były wójt trochę na siłę próbował uszczęśliwić mieszkańców Krasienina, aby zyskać ich przychylność przed wyborami. Nadzieje okazały się płonne, ponieważ Krzysztof Urbaś na tym terenie przegrał z kretelem z Marianem Goliankiem.

Krasieniczanie i tak nie zostaną z pustymi rękami. Pieniądze, którymi miano dofinansować z gminnego budżetu budowę zadaszzonego boiska, zostaną przeznaczone na inne cele. Za 151 tys. zł ma być wybudowana studnia (nowe ujęcie wody), a pół miliona zł zostanie przeznaczone na adaptację poddasza w SP w Krasieninie. Czy projekt budowy zadaszzonego boiska w gminie upadnie? O taką inwestycję usilnie zabiegał Nasutów, zatem może przy rozpatrywaniu nowej oferty władze gminy uwzględnią wspomnianą miejscowość.

Rada parafialna nie zgodziła się na uszczuplenie kościelnego gruntu, który był konieczny do budowy boiska

Gmina zafunduje deweloperowi sieć wodociagową w Elizówce?

Jedna ze spółek deweloperskich planuje budowę kilku bloków mieszkalnych w Elizówce. Aby inwestycja była kompletna, budynki muszą być podłączone m.in. do sieci wodociągowej. To wymusza budowę nowej studni i rozbudowę samej sieci, której przepustowość jest w tej chwili zbyt mała. Problem w tym, że poprzednie władze gminy Niemce, nie zabezpieczyły pieniędzy na realizację tego zadania. Obecna władza ma zatem kolejny kłopot.

- Jak to się stało, że najpierw Urząd Gminy wydał odmowną decyzję o przyłączeniu planowanych bloków do sieci wodociągowej, a trzy miesiące później zmieniono zdanie i wyrażono zgodę - pytała radna Renata Pawlak dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej w Niemcach Dominika Filipiaka.

Dyrektor początkowo nie potra-

fił udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Twierdził, że w tej chwili mieszkaniowe inwestycje realizują przede wszystkim deweloperzy i nie powinno się ich blokować, chyba, że taką wolę wyrażą władze gminy i radni. Nadal jednak pozostawała niewyjaśniona kwestia, jakie okoliczności sprawiły, że zmieniono zdanie o przyłączeniu bloków do sieci wodociągowej? Dyrektor Filipiak dopytywany, czy w tej sprawie były jakieś naciski odparł, że nacisków nie było, ale... dostał polecenie służbowe od bezpośredniego przełożonego, czyli byłego wójta.

Radna Pawlak ma wątpliwości, czy taką inwestycję powinni finansować podatnicy gminy, czy może jednak koszty powinien ponieść deweloper?

- W tej chwili raczej nie mamy innego wyjścia i musimy wybudować nowe ujęcie wody w Elizówce – powiedział wójt Marian Golianek. – Pomyślimy też nad wyciągnięciem wniosków z tej sytuacji.

Wójt zapytany, czy jeszcze dużo jest podobnych „niespodzianek” pozostawionych przez poprzednią władzę odpowiedział: - Trochę jest i obawiam się, że jeszcze nie wszystkie odkryliśmy. Na pewno przyjdzie czas na podsumowanie.

Pytania i wnioski radnych

Dyskusje radnych dotyczyły nie tylko minionego roku, ale także planów na przyszłość. radny Łucka dopytywał co się dzieje z projektem klastra energetycznego, którego ideą jest porozumienie pomiędzy różnymi podmiotami, dotyczące wytwarzania i dystrybucji lub obrotu energią. Okazuje się, że projektu ostatnio nikt nie rozwijał, ale jest przewidziane spotkanie z gośćmi z Krakowa, którzy podzielą się swoimi doświadczeniami w tym temacie.

Radna Magdalena Urbaś dopytywała, dlaczego stanowisko sekretarza gminy powierzono Renacie Leszcz (była zastępcą wójta) bez konkursu. Radca prawny poinformował, że są odpowiednie przepisy, umożliwiające przesunięcia w pewnym obszarze gminnej struktury. Magdaleny Urbaś nie przekonała ta argumentacja. Stwierdziła, że jej zdaniem jest to niepokojący precedens i oby żadna kontrola nie zajęła się tą sprawą.

Poruszono też kwestie poprawy komunikacji publicznej. W tym temacie raczej nic się nie zmieni w tym roku, ponieważ władze gminy pracują na wcześniej uchwalonym budżecie. Dopiero jesienny projekt finansów może uwzględnić środki potrzebne do poprawy komunikacji.

Artur Tonuń

Dotacje na drogi do gruntów rolnych. Gminy z powiatu lubartowskiego też dostały

Wręczono 26 umów 22 przedstawicielom gmin na łączną kwotę ponad 3,9 mln zł. Dzięki tym dotacjom w województwie powstanie ponad 12,5 km nowych tras - informuje Urząd Marszałkowski w Lublinie. Dotacje otrzymały m.in. trzy gminy z powiatu lubartowskiego.

- Droga w Zabelu ma 990 m długości. Cała inwestycja ma kosztować ponad 270 tys. zł. Będzie modernizacja i przebudowa drogi, polegająca na położeniu nawierzchni o grubości 3 cm - informuje Agnieszka Kamińska z Urzędu Gminy w Niedźwiadzie.

Marcin Kusyk



Grzegorz Siwek,
wójt gminy Firlej

- Dostaliśmy dofinansowania po 200 tys. zł. W Łukówcu będziemy robić odcinek 450 metrów, dokumentację mamy na kilometr. Druga droga to łącznik między Starym Antoninem a wsią Karolina. Na obu drogach będzie wykonane utwardzenie, nawierzchnia, pobocza



Paweł Woźniak
wójt gminy Serniki

- Jest to droga o znaczeniu strategicznym, łączy Nową Wolę z Wólką Zawieprzycą i dwie drogi powiatowe. Nie zrobimy całej drogi, ona ma około 3-4 kilometrów. Postanowiliśmy ją robić etapami. W tej chwili robimy 600 metrów. Łączymy dofinansowania z FOGR z dofinansowaniem z Polskiego Ładu, dostaliśmy z niego

3,5 mln zł na 8 odcinków dróg. Będzie wykonana podbudowa, już zostało wykonane korytowanie, będą dwie warstwy asfaltu i odwodnienie boczne. To był zawsze problem tej drogi, woda z piachem spływała i zalewała wieś

GMINA	KWOTA	MODERNIZACJA DROGI
Serniki	230 000 zł	W Nowej Woli
Firlej	200 000 zł	W Łukówcu
Firlej	200 000 zł	W Starym Antoninie
Niedźwiada	153 666 zł	W Zabelu

Uczniowie w Ludwinie otrzymali od Wójta łącznie ponad 55 tys. w stypendiach

Zakończenie roku to czas podsumowań pracy uczniów, a także nagrodzenie ich za szczególne osiągnięcia. Uczniowie w gminie Ludwin mają powód do dumy, a sukcesy osłodziły stypendia. W tym roku wójt przeznaczył na nie ponad 55 tys. złotych.



Ludwin ma bardzo zaangażowanych w naukę uczniów. Zdj. Gmina Ludwin

Relację z zakończenia roku szkolnego umieściła na swoim profilu gmina Ludwin. W publikowanym komunikacie gratuluje uczniom wyników i przesyła życzenia udanego wypoczynku.

- W dniu 21 czerwca 2024 r. w szkołach na terenie gminy Ludwin odbyły się uroczyste zakończenia roku szkolnego, w których udział

brał wójt gminy Andrzej Chabros, przewodniczący Rady Gminy Łukasz Grzesiak oraz sekretarz gminy Szymon Czech - czytamy. - Podczas tych uroczystości 160 uczniów otrzymało stypendium wójta gminy Ludwin na łączną kwotę 55 300,00 zł za wybitne osiągnięcia naukowe, sportowe lub artystyczne.

Stypendia przyznawane są na podstawie uchwały Rady Gminy Ludwin w sprawie realizacji Programu Stypendialnego wójta gminy Ludwin dla uzdolnionych uczniów. Pod uwagę były brane: średnia ocen 5.0, sukcesy sportowe w turniejach, a także osiągnięcia artystyczne.

Ewa Jaszczyk

Łęczna: Zmiany na osiedlu Obrońców Pokoju

Mieszkańcy ulicy Obrońców Pokoju mogą odetchnąć z ulgą. Już niedługo otwarta zostanie naprawiona nawierzchnia, dzięki czemu bez przeszkód będzie można poruszać się osiedłowymi uliczkami. Remont trwa, ale już widać efekty.

Jak się dowiedzieliśmy, niedogodności będą trwały tylko na czas wakacji. Od września osiedlowe ulice zostaną otwarte na dobre. Urząd Miejski w Łęcznej na swoim profilu sugeruje nawet wcześniejszą datę zakończenia remontu.

- Układanie kostki brukowej rozpoczęto od strony ulicy Wojska Polskiego, a na odcinku od ulicy Armii Krajowej do ulicy Wyszyńskiego



Zdj. Urząd Miejski w Łęcznej

ułożono już nawierzchnię bitumiczną - czytamy w komunikacie urzędu. - Koniec robót zaplanowano na sierpień tego roku.

Miasto uzyskało dofinansowanie na przebudowę ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Kwota dotacji wynosi 1.103.587,86 zł, a całkowity koszt realizacji zadania wynosi 1.846.508,60 zł.

Przebudowa drogi i chodnika na Obrońców Pokoju

od początku wzbudzała emocje. Niedawno informowaliśmy Was o problemie ryzyka zalewania bloku nr 11 przez budowę krzywego chodnika, a także o interwencji policji na budowie. Na naszej stronie przeczytacie, jak reagują internauci na tę inwestycję.

Ewa Jaszczyk

Gmina Spiczyn: Wkrótce koniec przebudowy drogi w Charleżu i Stoczku

Trwa kolejna inwestycja drogowa w naszym powiecie. Charleż i Stoczek wkrótce z nowymi nawierzchniami.

W zeszłym roku informowaliśmy Was o największych inwestycjach Powiatu Łęczyńskiego. Wśród nich znalazła się przebudowa drogi w Charleżu. Teraz gmina Spiczyn informuje o tym, że przebudowa dobiega końca. Gmina otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

- Dobiegają końca przebudowy dróg gminnych w Charleżu i Stoczku. Prace budowlane obejmowały m.in.: wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego, wykonanie warstwy wiążącej, wykonanie poboczy z kruszywa mineralnego, przebudowa istniejących zjazdów



Prace budowlane obejmowały m.in.: wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego, wykonanie warstwy wiążącej, wykonanie poboczy z kruszywa mineralnego, przebudowa istniejących zjazdów

zjazdów - czytamy w komunikacie.

Koszt przebudowy drogi w Charleżu to 818 907,58 zł, w Stoczku (przy świetlicy) - 1

032 838,86 zł, a w Stoczku (w kierunku Zawieprzyc) - 1 270 233,89 zł.

Ewa Jaszczyk

O G Ł O S Z E N I E



OGŁOSZENI

o kons

Gmi

wi

Burmistrz Łęcznej zaprasza wszystkich mieszkańców, samorządowców, organizacje pozarządowe, przedsiębiorców oraz instytucje zainteresowane rewitalizacją gminy Łęczna do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych projektu *Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Łęczna na lata 2023-2030*.

Celem konsultacji jest zapewnienie udziału mieszkańców gminy Łęczna w przygotowaniu dokumentów dotyczących procesu rewitalizacji, wymiana wiedzy i informacji oraz poznanie opinii i umożliwienie złożenia uwag w sprawie projektu *Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Łęczna na lata 2023-2030*.

Konsultacje odbywają się w terminie od 28 czerwca do 1 sierpnia 2024 r. i są prowadzone w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w postaci elektronicznej
2. Zbieranie uwag w postaci papierowej
3. Zbieranie uwag ustnych
4. Ankietyzacja
5. Otwarte spotkanie konsultacyjne dla mieszkańców zaplanowane w dniu 11 lipca 2024 r. o godz. 11⁰⁰ w sali konferencyjnej Rady Miejskiej w Łęcznej przy Placu Kościuszki 22.

Szczegółowe informacje na stronie umleczna.bip.lubelskie.pl oraz leczna.pl

Po więcej informacji zapraszamy do siedziby Urzędu Miejskiego w Łęcznej, Plac Kościuszki 5, 21-010 Łęczna w pokoju nr 17 (1 piętro), tel. 81 535 86 60.

Burmistrz Łęcznej
Leszek Włodarski

Harmonogram zebrań wiejskich

Wkrótce wybory sołtysów i rad sołeckich, w Cycowie już się organizują

To koniec kadencji dotychczasowych sołtysów i rad sołeckich. Wybrani zostaną nowi reprezentanci sołectwa przed Urzędem Gminy.

Sołtysi mają za zadanie kierować pracami rady, zwoływać zebrania oraz przyjmować wnioski mieszkańców, a następnie przedstawiać je przed Urzędem Gminy. Rada Sołecka z kolei pełni funkcję doradczą, a także składa wnioski o realizację inwestycji.

W lipcu odbędą się spotkania w sprawie wyborów. Harmonogram w gminie Cyców wygląda następująco:

1. Zagórze - 10 lipca, godz. 10, Remiza OSP w Świerszczowie
2. Szczupak - 10 lipca, godz. 12, Dom Sołtysa
3. Świerszczów - 11 lipca, godz. 9, Remiza OSP w Świerszczowie
4. Świerszczów Kolonia - 11 lipca, godz. 11, Remiza OSP w Świerszczowie

5. Adamów - 12 lipca, godz. 15, Świetlica Wiejska w Barkach
6. Barki - 12 lipca, godz.17, Świetlica Wiejska w Barkach
7. Kopina - 15 lipca, godz. 15, Świetlica Wiejska w Kopinie
8. Malinówka - 16 lipca, godz. 13, Świetlica wiejska w Malinówce
9. Głębokie - 16 lipca, godz. 15, Świetlica wiejska w Głębokiem
10. Cyców Kol. Druga - 17 lipca, godz. 15, Remiza OSP w Cycowie
11. Cyców - 18 lipca, godz. 15, Remiza OSP w Cycowie

12. Wólka Cycowska - 19 lipca, godz. 15, Gminne Centrum Sportu i Rekreacji w Wólce Cycowskiej (pod lasem)
13. Stary Stręczyn - 20 lipca, godz. 10, Altana w Starym Stręczynie
14. Ludwinów Kolonia - 22 lipca, godz. 13, Świetlica wiejska w Ludwinowie
15. Stawek - 22 lipca, godz. 15, Świetlica wiejska w Ludwinowie
16. Małków - 23 lipca, godz. 10, Świetlica wiejska w Małkowie
17. Bekiesza - 23 lipca, godz. 12, Remiza OSP w Bekiesz

18. Ostrówek Podyski - 24 lipca, godz. 13, Świetlica wiejska w Ostrówku Podyskim
19. Garbatówka - 24 lipca, godz. 15, Świetlica wiejska w Garbatówce
20. Podgłębokie - 25 lipca, godz. 14, Gminne Centrum Kultury i Sportu w Cycowie
21. Stefanów Janowica - 26 lipca, godz. 15, Remiza OSP w Janowicy
22. Ludwinów - 29 lipca, godz. 13, Świetlica wiejska w Ludwinowie

23. Sewerynów - 29 lipca, godz. 15, Świetlica wiejska w Ludwinowie
24. Wólka Nadrybska - 30 lipca, godz. 10, Remiza OSP w Zaróbcie
25. Zaróbka - 30 lipca, godz. 12, Remiza OSP w Zaróbcie
26. Biesiadki - 31 lipca, godz. 14, Dom Sołtysa
27. Nowy Stręczyn - 31 lipca, godz. 16, Remiza OSP w Nowym Stręczynie

Ewa Jaszczak

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY MILEJÓW

Milejów, dnia 2 lipca 2024 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Milejów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2023 poz. 977 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023, poz. 1688) oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Milejów Uchwały Nr XLVI/269/22 z dnia 8 lipca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Milejów oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zakres planu obejmuje obszary przedstawione na załącznikach graficznych do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy Milejów, 21-020 Milejów, ul. Partyzancka 13a oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Milejów pod adresem: www.milejow.pl ([w zakładce BIP – Rada Gminy - Sesje Rady Gminy](#)).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Milejów, z siedzibą w Milejów (21-020), przy ul. Partyzanckiej 13a lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@milejow.pl lub za Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP), w nieprzekraczalnym terminie do dnia **24 lipca 2024 r.** Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Milejów pod adresem www.milejow.pl (BIP- Zagospodarowanie przestrzenne- Formularze do pobrania)

Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile taką posiada, a także wskazuje, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Milejów.

Wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

z up. Wójta
mgr inż. Grzegorz Tkaczuk
Zastępca Wójta

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:
1. Administrator
Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Milejów 21-020 Milejów, ul. Partyzancka 13a; adres e-mail: sekretariat@milejow.pl, nr tel. 81 478 76 10
2. Inspektor Ochrony Danych
Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: inspektor@cbi24.pl
3. Cel i podstawa prawna przetwarzania
Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.
4. Odbiorcy danych osobowych
Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.
5. Okres przechowywania danych osobowych
Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
6. Prawa osób, których dane dotyczą
Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
7. Informacja o wymogu podania danych osobowych
Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymagany ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowałą pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia

WÓJT GMINY MILEJÓW

Milejów, dnia 2 lipca 2024 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Milejów dla fragmentów miejscowości Białka, Białka-Kolonia, Jaszczów, Kajetanówka, Łysołaje- Kolonia, Maryniów, Milejów, Milejów-Osada, Ostrówek-Kolonia, Wólka Łańcuchowska i Zalesie

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2023 poz. 977 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023, poz. 1688) oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Milejów Uchwały Nr VI/39/19 z dnia 17 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Milejów dla fragmentów miejscowości Białka, Białka-Kolonia, Jaszczów, Kajetanówka, Łysołaje- Kolonia, Maryniów, Milejów, Milejów-Osada, Ostrówek-Kolonia, Wólka Łańcuchowska i Zalesie oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zakres planu obejmuje obszary przedstawione na załącznikach graficznych do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy Milejów, 21-020 Milejów, ul. Partyzancka 13a oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Milejów pod adresem: www.milejow.pl ([w zakładce BIP – Rada Gminy – Sesje Rady Gminy](#)).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Milejów, z siedzibą w Milejów (21-020), przy ul. Partyzanckiej 13a lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@milejow.pl lub za Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP), w nieprzekraczalnym terminie do dnia **24 lipca 2024 r.** Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Milejów pod adresem www.milejow.pl (BIP- Zagospodarowanie przestrzenne- Formularze do pobrania).

Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile taką posiada, a także wskazuje, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Milejów.

Wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

z up. Wójta
mgr inż. Grzegorz Tkaczuk
Zastępca Wójta

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:
1. Administrator
Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Milejów 21-020 Milejów, ul. Partyzancka 13a; adres e-mail: sekretariat@milejow.pl, nr tel. 81 478 76 10
2. Inspektor Ochrony Danych
Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: inspektor@cbi24.pl
3. Cel i podstawa prawna przetwarzania
Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.
4. Odbiorcy danych osobowych
Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.
5. Okres przechowywania danych osobowych
Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
6. Prawa osób, których dane dotyczą
Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
7. Informacja o wymogu podania danych osobowych
Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymagany ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowałą pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

LEC

eprasa.pl e17317504d

Moc atrakcji na IV Świącie Truskawki w Zawieprzycach

Zawieprzycze: W niedzielę (30 czerwca) w Zespole Pałacowo-Parkowym w Zawieprzycach odbyło się IV Święto Truskawki. Wydarzeniu towarzyszyły liczne atrakcje oraz występy zaproszonych gości.

Wydarzenie rozpoczęła prezentacja umiejętności lokalnych artystów. Następnie rozstrzygnięto konkurs plastyczny oraz kulinarny. Laureaci otrzymali nagrody. Kolejnym punktem programu była musztra wykonana przez Chorągiew Zamku w Zawieprzycach. Wieczorne koncerty otworzył występ zespołu MZM. Następnie przed publicznością zaśpiewał Maciej Smoliński. Gwiazdą wieczoru była Daria Marx.

Oliwia Zielińska



Widowiskowym elementem była musztra



Chorwacki klimat zapewnił zespół „Taneczny Krąg”



Na scenie pojawiła się Martyna Gajos



Wydarzenie poprowadził Maciej Smoliński



KGW „Ludwiczanka”



Laureaci konkursu plastycznego



Laureaci konkursu kulinarnego



Chorągiew Zamku w Zawieprzycach



Zwycięzcy konkursu kulinarnego: I miejsce - Dorota Chudziak, II miejsce - Justyna Gacan, III miejsce - Katarzyna Bieniek



Koła Gospodyń Wiejskich zapewniły poczęstunek



Dzieci odwiedziła Elsa i Anna z „Rainy lodu”



Wręczono wyróżnienia za udział w konkursach



Dzieci chętnie korzystały z dostępnych atrakcji